

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLV

cena 15 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.396.

Ohydny mord rabunkowy w Bydgoszczy

75-letnia staruszka w dniu swoich imienin padła pod ciosem nieznanego zbrodniarza

Ub. soboty, w święto NMP. Gromnicznej, gdy zimne podmuchy wiatru i naprzemian padający deszcz ze śniegiem, wpędziły większość mieszkańców Bydgoszczy do domów — w maleńkiej oficynie, raczej norze niż mieszkaniu, dobudowanej do niewielkiej również realności przy ul. Gdańskiej 136 rozegrała się ponura scena. Do mieszkania tego, zajmowanego przez samotną staruszkę wtargnął nieznaną dotychczas sprawcę, który zamordował starowinę dla zdobycia łupu, którego wartości również dotychczas ustalić się nie dało. Zamordował ją w chwili, gdy staruszka — 75 letnia Marianna Niezgórska — zamierzała udać się do kościoła...

Więść o morderstwie rabunkowym w śródmieściu Bydgoszczy, lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Sprawozdawca lokalny naszego pisma przybył na miejsce wypadku zastał przy pracy wywiadowców brygady śledczej, zajętych badaniami śladów pozostawionych przez mordercę.

NORA — SKARBCEM?

Obok niewielkiego i jakby zamurzonego frontowego domu przy ul. Gdańskiej, opatrzonego numerem 136 — przy ulicy zaraz znajduje się podwórko. W głębi widać jeszcze jeden domek, obok niego wąskie przejście, prowadzące do drugiej oficyny. W mizernej przybudówce od tyłu pierwszej oficyny, niejako w podwórzu utworzonym przez obydwie oficyny — mieszkała już od lat około trzydziestu samotna, nie posiadająca ani rodziny, ani bliższych krewnych 75 lat licząca Marianna Niezgórska, wdowa, o której nie bliższego nie wiedzą nawet najbliżsi jej sąsiedzi. Wiadomo było tylko, że nie ma nikogo i otrzymuje niewielką zresztą rentę starczą, a musiała przytem widocznie posiadać jakieś oszczędności, gdyż zdarzało się, że pożyczła nawet. Wprost z podwórza — poprzez niskie drzwi, przez którego przechodząc nawet człowiek średniego wzrostu musi schylać głowę, — wchodzi się do jednookiennej kuchenki, przylegającej do pokoiku. Mieszkanie poprostu zawałone sprzętami, nawet zupełnie zbędnymi, na oknach donice niepielegnowanych kwiatów — całość ponura niczem nie wskazuje na to, że nieszczęśliwa była przeciw sprzączką i zawodowo trudniła się porządkowaniem. W dniu 2 bm. w którym około godz. 9 rano widziano ją w podwórzu poraz ostatni — Niezgórska obchodziła imieniny, o których z pośród niewielu na świecie — pamiętał pewien znajomy zamordowanej, portier z zawodu.

Portier ten uporawszy się ze swoimi obowiązkami udał się na ul. Gdańską, obawie swojej chociażby powinnować... On to pierwszy zauważył Niezgórską w kałuży krwi, tuż przy drzwiach i zaalarmował policję.

JAK DOKONANO MORDERSTWA?

Jak wskazuje ubiór denatki, oraz buty niezmoczone — zebrała się ona do wyjścia i w drzwiach prawie spotkała się oko w oko z nieznanym mordercą. Czy sprawca powalił ją pięścią, czy też użył do tego jakiegoś łepego narzędzia — wykaże dopiero sekcja zwłok. Uderzona w głowę staruszka padła pod okno, gdzie w ogólnym nieporządku stał wyszczerbiony kamienny garnek. Padając Niezgórska natrafiła głową na ów garnek. Nie jest wykluczone, iż upadek ten

wyrzucił mordercę i dobił staruszkę odrazu, gdyż ugodził ją w podstawę czaszki.

Obok zamordowanej znaleziono torebkę z drobnymi w sumie około 1 zł, poza tem w izbie — jeszcze jedną torebkę zawierającą 9 zł. Pieniądzy tych morderca nie zrabował czy w pośpiechu nie zwracał uwagi na takie drobiazgi, czy też wystarczył mu łup znaleziony później w pokoju? Nie wiadomo przecież co padło jego łupem...

Dokonawszy morderstwa — sprawca, jak wskazuje na to ogólny nieład w izbie, splądrował mieszkanie doszczętnie. Nawet sienniki, używane tak często za przechodnia oszczędności były powywracane i przetrząśnięte. Bandyta nie oszczędził również szaf, wyrzucając podczas swoich poszukiwań bieliznę i garderobę na podłogę.

Wczorajszej niedzieli komisja sądowo-lekarska przeprowadziła wizję lokalną. Na miejsce wypadku przybyli: sędzia śledczy

Mnichowski, lekarz miejski dr. Nowakowski, prokurator Czak, kierownik Wydziału Śledczego komisarz Witkowski, zastępca kier. aspirant Szatkowski i kier. I komisjariatu PP. aspirant Markuszewski.

Po przeprowadzeniu oględzin — zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej gdzie poddane one zostaną w dniu dzisiejszym sekcji.

KTO JEST SPRAWCĄ?

Mimo bezustannej pracy policji — sprawca pozostaje dotychczas nieznaną. Jak nam wiadomo — dokonano przedwczoraj i w dniu wczorajszym szeregu rewizyj i aresztowań. Szczegóły śledztwa, ze zrozumiałych względów trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Według przypuszczeń — ohydny morderca jest pewien osobnik, który od około miesiąca często u Niezgórskiej przebywał.

Porozumienie francusko-brytyjskie zostało osiągnięte

Londyn, 3. 1. (PAT.) Narady francusko-brytyjskie przerwane o północy, kontynuowane były w niedzielę po południu. Minister Laval odłożył swój wyjazd do poniedziałku.

W ogólnych zarysach porozumienie francusko - brytyjskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone już było aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przed południa była redagowana przez ekspertów obu stron. Porozumienie opierać się ma na następujących przesłankach:

- 1) Rozdział 5-ty traktatu wersalskiego ma być anulowany z wyjątkiem artykułów dotyczących strefy zdemilitaryzowanej. Anulowanie miałyby nastąpić wzajemnie za zawarcie konwencji rozbrojeniowej.
- 2) zawarcie kolektywnego paktu bezpieczeństwa. Ma być zalecone, również zawarcie paktów regionalnych negocjowanych obecnie jak paktu w sprawie niepodległości Austrii i paktu wschodniego.
- 3) Wielka Brytania i Francja postanowiła zaproponować Niemcom, Belgii i Włochom zawarcie konwencji napowietrznej pięciu mocarstw Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Belgii i Niemiec. Konwencja ta oparta byłaby na zasadach wzajemnej pomocy. W razie odmowy udziału Niemiec w tej konwencji, zostałaaby ona zawarta bez ich udziału w składzie czterech mocarstw. Zainteresowane rządy niemiecko - włoski i belgijski postanowiono zawiadomić natychmiast.

Ostatnie trudności

Londyn, 3. 2. (PAT.) Laval, który powrócił do hotelu wieczorem oświadczył, że dalsze rozmowy podjęte będą dziś o godz. 16.30. Po zakończeniu rozmów ogłoszony będzie komunikat urzędowy. Jak się dowiaduje

Havas, opóźnienie ogłoszenia komunikatu nie należy tłumaczyć w ten sposób, iż w rozmowach wyłoniły się jakieś niespodziewane trudności. Laval wyjeżdża do Paryża w poniedziałek o godz. 11.

Rekordowo szybki wymiar sprawiedliwości w 10 godzin po przestępstwie skazany na 6 lat domu karnego

Berlin, 3. 2. (Tel. wł.) W Magdeburgu odbyła się onegdaj rozprawa sądowa zakończona wyrokiem ustanawiającym rekord swe go rodzaju.

Niejaki Heinz Bode dokonał napadu na pracownicę pewnej firmy w chwili, kiedy wracała do kantoru z większą sumą podjętą na pocztę i wyrwał ofierze swej teczkę

z pieniędzmi.

Przejeżdżający samochodem członkowie „Hitlerjugend“ ujeli napastnika i oddali go w ręce policji.

W 10 godzin później magdeburgski sąd ławniczy w trybie przyspieszonym wydał wyrok skazujący Bodego na 6 lat domu karnego.

Tragiczny pożar w areszcie policyjnym Dwaj więźniowie zginęli w płomieniach

Łuków, 3. II. (PAT.) W mieście Stoczek wybuchł w areszcie policyjnym pożar wskutek zapalenia się stomy od siennika w celi więziennej od niedopałka papierosa jednego z więźniów. Zanim usłyszano krzyki więźniów, spalili się

sienniki i całe wewnętrzne urządzenie, przyczem spalili się na śmierć dwaj więźniowie a trzeci został tak ciężko poparzony, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Łukowie.

Zgon śp. Zofji Kadenacowej siostry P. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 15.30 zmarła po dłuższej chorobie śp. Zofja Kadenacowa w wieku lat 70, siostra P. Marszałka Piłsudskiego.

Śp. Zofja Kadenacowa od 6 tygodni znajdowała się na kuracji w szpitalu okręgowym im. Marszałka Piłsudskiego. Przy łóżu chorej czuwały stale córka p. Zofja Kadenacówna oraz p. Aleksandra Piłsudska.

Śp. Zofja Kadenacowa była wdową po lekarzu i mieszkała stale w Wilnie. Osierociła trzy córki i dwóch synów. Zwłoki śp. Kadenacowej przewiezione będą do Wilna.

Wiadomość o śmierci śp. Kadenacowej nadeszła do Wilna w godzinach wieczornych i wywołała duże wrażenie, gdyż Zmarła znana była ze swej działalności na polu społecznym.

Brat P. Marszałka p. Adam Piłsudski, wiceprezydent m. Wilna oraz córka jego wyjeżdżają dziś do Warszawy.

Ku czci śp. Marji Curie-Skłodowskiej

Warszawa, 3. II. (PAT.) Dziś o godz. 12 w poł. w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się akademja dla uczczenia pamięci Marji Curie-Skłodowskiej, zorganizowana przez komitet zjednoczony organizacji kobiecych. Na akademję przybyli podsekretarz stanu w Ministerstwie WR. i OP. prof. Chyliński, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele szeregu organizacji kobiecych, młodzież akademickiej i szkolnej. Akademję zagała przewodnicząca komitetu p. Mączkowska, podkreślając w swoim przemówieniu ogromne zasługi Marji Curie-Skłodowskiej dla nauki, Ojczyzny i ludzkości.

Zjazd uczestników walk o szkołę polską

Warszawa, 3. II. (PAT.) Dziś w auli Politechniki warszawskiej od godz. 10 rano toczyły się dalsze obrady zjazdu członków stowarzyszenia uczestników walk o szkołę polską. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć święto zgasłego senatora Bolesława Limanowskiego i odczytano depeşe powitane. Z kolei prezes funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą prof. Hełczyński złożył sprawozdanie z działalności funduszu. Następnie sekretarz stowarzyszenia Drewnowski złożył sprawozdanie wewnętrzno-organizacyjne. Po referatach odbyła się dyskusja, a następnie przyjęto szereg wniosków, m. in. aby w Muzeum Narodowym w Warszawie stworzono osobny dział, w którym zgromadzonoby okazy środków i narzędzi, jakie stosowali zaborcy, aby dzieci polskie wynaradawiać. Po dokonaniu wyboru władz zjazd zamknięto.

Burza z piorunami nad Przemyślem

Przemyśl, 3. 2. (PAT.) Ubiegłej nocy przeszła tu gwałtowna burza z piorunami. M. in. piorun uderzył we wsi Ostrowieck, oddalanej od Przemyśla o 3 km. Jest to niezwykle zjawisko atmosferyczne.

Budapeszt, 3. 2. (PAT.) Dziś przed południem szalała nad Szekesfehervar burza śnieżna z grzmotami i piorunami. Zjawisko to wywołało w mieście panikę.

Cała Polska uczła dzień imienin Pana Prezydenta Mościckiego

Z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, jak również w miasteczkach oraz w całym szeregu wiosek odbyły się uroczystości na cześć Dostojnego Solenizanta.

Na pierwszym miejscu wymienić należy **Kraków**, który w dniu 1 bm. przy-

stawach w świątyniach wszystkich wyznań, m. in. po nabożeństwie w katedrze celebrowanym przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego, na którym byli przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, młodzież szkolna zgromadziła się w aulach szkolnych, gdzie odbyły się specjalne pogadanki.

w czasie której prof. Artymiak wygłosił przemówienie, obrazujące zasługi Pana Prezydenta na polu pracy naukowej i społecznej.

Na całym **Śląsku** uroczystości obchodzono imieniny Pana Prezydenta R. P. We wszystkich miastach, jak i w stolicy województwa w Katowicach odprawiono uroczyste nabożeństwa. Na nabożeństwie w katolickim kościele katedralnym obecny był woj. Grażyński na czele przedstawicieli władz i instytucji państwowych, delegaci organizacji i stowarzyszeń miejscowych oraz tłumy ludności.

Takie same uroczystości odbyły się we wszystkich miastach i gminach wiejskich **Zagłębia Dąbrowskiego**.

Na uroczystym posiedzeniu rada miejska miasta **Żywca** nadała Panu Prezydentowi R. P. Mościckiemu obywatelstwo honorowe.

Na terenie całego kraju we wszystkich miastach a nawet w całym szeregu najdrobniejszych miejscowości, których niepodobna wymienić, odbyły się, jak widzimy z powyżej podanych wiadomości, uroczyste obchody, w których ludność Rzeczypospolitej miała okazję złożyć dowody swej wysokiej czci i przywiązania dla Głowy Państwa.

P. Prezydent wyjechał do Wisły

Dnia 1 lutego o godz. 3 po poł. przyjechał do Wisły Pan Prezydent R. P. Na dworcu witali gościa wojewoda Grażyński, gen. Przeździecki oraz przedstawiciele władz. Przed dworcem ustawili się oddziały Strzelca i Zw. Rezerwistów.

Pan Prezydent, po powitaniach, udał się do swego zameczku w Wiśle.

mu zaborcy. Zostaje członkiem centralnego komitetu w Wilnie, kierującego akcją powstającą na Litwie.

Dnia 20 maja 1861 roku zostaje aresztowany i zesłany do gubernji Archangielskiej i tam jednak w głuchym odosobnieniu nie upada na duchu, pracując na polu naukowo-literackim, interesując się głównie zagadnieniami społecznymi. W pracach tych zarysowuje się coraz wyraźniej oblicze Limanowskiego, jako socjalisty polskiego.



Śp. senator Bolesław Limanowski.

Na wieść o wybuchu powstania 1863 r. Limanowski usiłuje zbiec z zesłania. Zostaje jednak przyłapany i osadzony w więzieniu.

W 1868 roku amnestja ogłoszona przez cara Aleksandra II pozwala Limanowskiemu powrócić do kraju. Osiedla w Warszawie a pragnąc jaknajściślej zetknąć się z klasą robotniczą wstępuje do fabryki jako zwykły robotnik.

W roku 1870 przenosi się do Galicji w nadziei znalezienia tam szerszego terenu pracy społeczno-naukowej. Zamieszkuje we Lwowie, gdzie zasilą miejscową prasę swymi artykułami. Pracuje tu nad dziejami socjalizmu. W roku 1875 uzyskuje doktorat. Ogłasza w tym czasie kilka większych prac.

Za udział w socjalistycznej akcji konspiracyjnej zostaje wydalony z granic Austrii. Odtąd, tj. od 1 października 1878 r. rozpoczyna się tułaczka Limanowskiego, która trwa blisko 30 lat. Limanowski wyjeżdża do Genewy, gdzie w roku 1880 zakłada organizację pn. „Lud polski”, skupiającą tych socjalistów polskich, którzy łączyli ściśle sprawę ruchu robotniczego z polskim zagadnieniem niepodległościowym. Wydaje w tym czasie szereg większych i mniejszych prac naukowych z dziedziny historii ruchu społecznego i demokracji polskiej.

W roku 1889 Limanowski przenosi się do Paryża, gdzie kontynuuje swą działalność publicystyczno-naukową, pracując m. in. nad swą „Socjologią”. W roku 1892 przewodniczy zjazdowi, który stworzył podstawy życia i rozwoju Polskiej Partji Socjalistycznej. Od tej pory Limanowski jest członkiem PPS.

Po nieudanej próbie powrotu do Galicji w roku 1893 Limanowski pozostaje w Paryżu, gromadząc materiały do dzieł: „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość”, „Historja Litwy”, „Historja demokracji polskiej”.

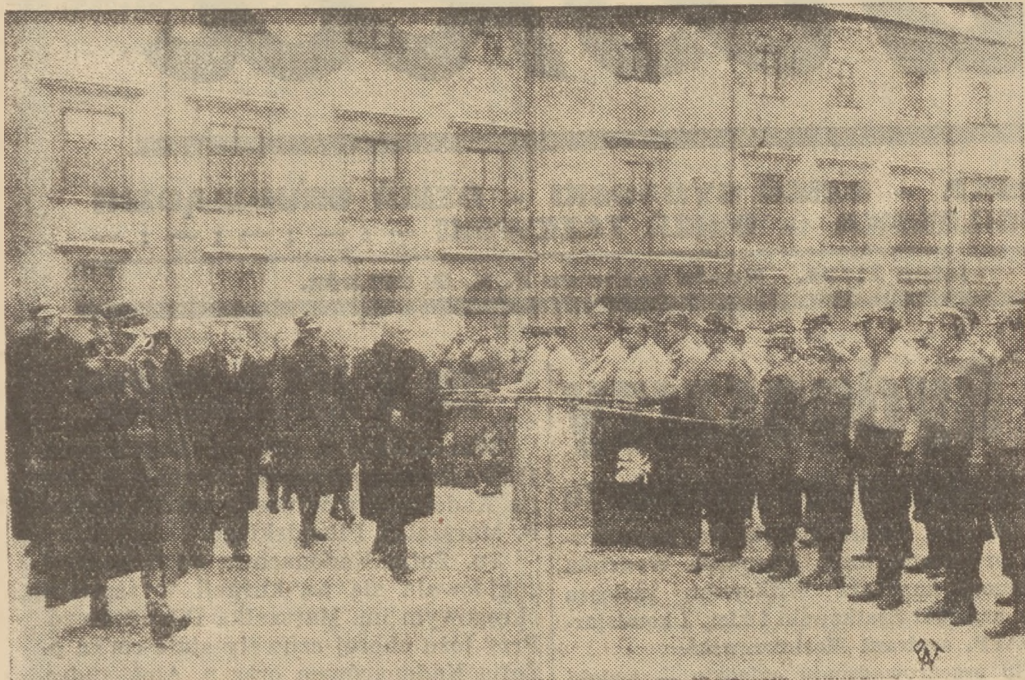
W roku 1907 po zniesieniu zakazu pobytu Limanowskiego w Galicji, osiedla się on w Krakowie, gdzie wydaje monografię o Stanisławie Worcellu (1910 r.), „Szermierze Wolności” (1911 r.), „Historję ruchu rewolucyjnego w Polsce w roku 1846” (1913 r.).

Po spełnieniu się wielkiego celu życia Limanowskiego, i odzyskaniu przez Polskę niepodległości, mimo podeszłego wieku, pracuje wytrwale nadal. Ogłasza „Rozwój polskiej myśli socjalistycznej” i kilka tomików „Plutarcha Polskiego”, wydaje owoc długoletniej pracy swą „Socjologię”.

Z ramienia PPS wchodzi do senatu Rzeczypospolitej, gdzie zasłużony ten bojownik niepodległości zdobywa sobie powszechny szacunek i autorytet.

Rozpoczęcie setnego roku życia przez Limanowskiego było uczczone przez szereg akademii i uroczystości, które odbyły się w całym kraju. W dniu 5 listopada 1934. Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego nadał Bolesławowi Limanowskiemu doktorat honorowy.

I. Matysikówna.



W przeddzień imienin Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego złożyli mu hołd na dziedzińcu zamkowym delegacje szkół, oraz organizacje młodzieży. Na zdjęciu — harcerze składają hołd Głowie Państwa.

brał odświętny wygląd. Wszystkie budynki udekorowane flagami. We wszystkich zakładach naukowych po uroczystych nabożeństwach odbyły się obchody i akademje. M. in. odbyła się akademja w sali Teatru im. Słowackiego. Profesor U. J. dr. Tadeusz Estreicher wygłosił przemówienie, poświęcone pracy naukowej Pana Prezydenta.

W Wilnie odbyły się nabożeństwa uroczyste w kościele św. Jana, w kościele garnizonowym oraz w świątyniach wszystkich wyznań. Młodzież szkolna była tego dnia wolna od zajęć. Szereg organizacji społecznych w dniu dzisiejszym zorganizował specjalne akademje, poświęcone Panu Prezydentowi.

Żywy udział w uroczystościach imieninowych wzięła **Łódź**. Po nabożeń-

stwach w **Częstochowie** ks. prałat Wróblewski w asyście liczego duchowieństwa odprawił w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta. W południe w sali Teatru Kameralnego odbyła się akademja,

S. p. senator Bolesław Limanowski

Sędziwy bojownik o wolność zmarł w Warszawie w dniu 1 b. m.

W dniu 1 lutego o godz. 13,45 zmarł w Warszawie Bolesław Limanowski, senator Rzeczypospolitej, zasłużony działacz i bojownik o niepodległość, przeżywszy 100 lat.

Bolesław Limanowski urodził się 30 października 1835 r. w majątku Podgórze pow. dyneburskiego, t. zw. Polskich Inflantach. Jako młody chłopiec wychowywał się w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego. Ukończył szkołę realną w Moskwie, poczem studiował na uniwersytecie moskiewskim medycynę, interesując się jednak równocześnie wielce zagadnieniami społeczno-historycznymi. W roku 1858 przenosi się na uniwersytet w Dorpacie, gdzie studjuje filozofję i historję. Już na ławie szkolnej, a w większym jeszcze stopniu jako student, ujawniał swój temperament bojowy, pchający go

do walki z uciskiem. Zarówno w Moskwie, jak w Dorpacie pracuje w tajnych organizacjach studenckich i samokształceniowych i uprawia działalność konspiracyjną.

Z gorącą wiarą w konieczność zbrojnej akcji niepodległościowej na wieść o tworzeniu Legionu Polskiego przez Ludwika Mierosławskiego, Limanowski wyjeżdża w roku 1860 do Paryża i wstępuje do szkoły wojskowej, założonej przez Mierosławskiego i Wysockiego. Równocześnie chodzi na wykłady różnych wybitnych uczonych, oraz specjalnie studjuje dzieje demokracji polskiej. W Paryżu też rozpoczyna Limanowski pracę pisarską.

Wypadki w Królestwie Kongresowem w roku 1861 skracają pobyt Limanowskiego zagranicą. Wraca on do kraju i bierze udział w akcji zbrojnej przeciwko rosyjskie-

Gdy białe orły płynęły ku Bałtykowi

W 15-letnią rocznicę powrotu Chojnic do Ojczyzny

Dnia 31 stycznia 1920 roku! Wielu chojniczan pamięta dobrze ten dzień, najwspanialszy w historii tego miasta kresowego. Nigdy już chyba Chojnice nie przeżyły tyle wzruszeń — tyle radości. Z wyjązdem niedobitków Grentzschutzu — wyjechał symbol niemieckiego panowania w polskim mieście. Z wielkim entuzjazmem przygotowywano się do powitania polskiego wojska niosącego Chojnicom — wolność.

Oddziały polskie maszerowały od strony, z Kamienia — Szosą Szenfeldzką z pułk. Wrzalińskim na czele. Zebrano się na rynku chojnickim i na placu Jagiellońskim. I na tym placu właśnie, gdzie orzeł niemiecki stał twardo, deszcz kwiatów spadł na polskiego żołnierza.

Powitał wojsko polskie p. mec. Kopicz, jako przedstawiciel Straży Obywatelskiej. Następnie przy biciu dzwonów wkroczyły oddziały na rynek, gdzie powitał je ś. p. szambelan Sikorski i ś. p. dr. Sobierajczyk, pierwszy burmistrz m. Chojnic. Potem odbyła się defilada przed ratuszem.

W dniu następnym przy zdawaniu

władzy nad miastem dr. Sobierajczykowski padły pierwsze polskie słowa na sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Jak wtedy, tak i dzisiaj w 15-tą rocznicę tych pamiętnych wydarzeń udekorowano miasto sztandarami — ratusz zielenią. Z ratusza patrzył na miasto dumny biały orzeł i portrety dwóch najwyższych Dostojników naszego Państwa.

Uroczystości zaczęły się o 4-tej po południu. Na rynku zebrały się organizacje, wojsko i społeczeństwo chojnickie. Pod ratuszem zgromadzili się przedstawiciele władz z p. starostą Lipskim i p. burmistrzem Hanulą na czele, oraz przedstawiciele urzędów i wojska.

Po zdaniu raportu dowódcy batalji maj. Berkowi i po przeglądzie wojska podniesiono flagę państwową na maszt. Wielkie wzruszenie zapanowało wśród obecnych, w milczeniu słuchających hymnu państwowego. Z kolei z balkonu ratusza wygłosił do zebranego obywatelstwa przemówienie p. radny Kalette, jako jeden z tych, którzy pamiętnego dnia witali w Chojnicach, wkraczające woj-

sko polskie.

Po przemówieniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przysłuchiwali się goście.

Pp. radni powzięli uchwałę postawienia pomnika żołnierza polskiego na placu Jagiellońskim. Wybrano również Komitet budowy pomnika, rekrutujący się z przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Następnie p. burmistrz Hanula, zatwierdzony na swem stanowisku, złożył na ręce p. starosty Lipskiego przysięgę służbową.

Po posiedzeniu Rady Miejskiej nastąpił wymarsz do kościoła parafialnego. Ks. Kamrowski odprawił nieszpory z dziękczynnem „Te Deum laudamus”.

Z kościoła wyruszył duży pochód pamiętnymi ulicami — wokoło rynku.

Przed ratuszem odbierali przedstawiciele władz defiladę. Biały orzeł na ratuszu oświetlony kolorowymi lampkami — ognie bengalskie — wszystko to wywarło na obecnych wielkie wrażenie i przyczyniło się do podniesienia nastroju uroczystości.

Dodatni bilans pracy Polski nad pokojem

Expose ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka na komisji sejmowej

W piątek w komisji spraw zagranicznych Sejmu, minister Józef Beck wygłosił następujące expose o polskiej polityce zagranicznej w ciągu ubiegłego okresu rocznego.

Rok bogaty w wydarzenia

Wysoka Komisjo. Rok 1934 w naszej polityce był bogaty w wydarzenia o dużym znaczeniu, dlatego też pragnęlbym

Dobre stosunki sąsiedzkie z sowietami

Kiedy w roku zeszłym zabierałem głos w komisji spraw zagranicznych Senatu, podstawy dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a Związkiem Sowieckim były już położone. Podobnie, jak większość sąsiadów zachodnich Związku, mieliśmy już poza sobą, pakt o nieagresji i protokół o określeniu nastawienia. Znaczenie oby tych układów chciałbym jeszcze raz podkreślić, sądząc bowiem, że w żadnym z istniejących układów międzynarodowych, z paktem Ligi włącznie, nie osiągnięto takiej precyzji, ażeby wyrazić stanowczą wolę nie naruszania wzajemnie spokoju i bezpieczeństwa sąsiadów. Wkrótce po moim zeszłorocznym expose w czasie wizyty

na początku zrobić przegląd tych wydarzeń i spraw w tym roku rozpoczętych. Sądję, że ten krótki przegląd rzeczy niedawnych, a zbyt łatwo czasem zapomnianych, pozwoli najlepiej określić rolę, jaką przypadła nam w udziale w życiu międzynarodowym. Zacznę od stosunków sąsiedzkich.

mojej w Moskwie, będącej odpowiedzią na dokonaną swego czasu w Warszawie wizytę komisarza ludowego spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, oraz zewnętrznym wyrazem ustalenia dobrych stosunków, miałem możność nawiązać osobisty kontakt z czołowymi osobistościami Związku Republik Rad. W rozmowach w czasie tej wizyty odbytych stwierdzam po stronie sowieckiej, podobnie jak z naszej strony, chęć nadania tej nowej, dobrej formie sąsiedztwa charakteru trwałego. Doprowadziło to logicznie do przedłużenia istniejącej między nami umowy o nieagresji na dalszych lat dziesięć, to jest do końca 1945 r. Akt ten wskazywał na obustronne dą-

żenie do trwałego rozwiązania problemu naszego sąsiedztwa. A więc czegoś więcej znacznie od taktyki politycznej. Ten nowy krok znalazł swój zewnętrzny symbol w podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych obu państw do godności ambasad.

Kontakt między naszymi rządami został nadto rozszerzony w roku ubiegłym przez fakt wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów i wejścia jego przedstawiciela do Rady Ligi. Stanowisko, zajęte przez nas w Genewie w związku z tem zdarzeniem, było jasną konsekwencją pracy, dokonanej już na drodze bezpośredniego porozumienia.

W chwili, gdy wejście Sowietów do Ligi Narodów było przedmiotem dyskusji dyplomatycznej i prasowej, znaczna część opinii europejskiej oczekiwała, namawiała nas prawie, do stawiania jakichś warunków, czy też żądań. Rząd nasz nie uznał za właściwe komplikować tej, tak poważnej sprawy, przez poszukiwanie dla siebie korzyści na terenie genewskim, co mogłoby zaciemnić prostą i jasną linię naszej polityki dążącej konsekwentnie do utrwalenia normalnej i zdrowej atmosfery na naszej wschodniej granicy.

W duchu wzajemnego szacunku i pokojowego współzycia układają się stosunki polsko-niemieckie

Przed kilku dniami prasa berlińska i warszawska poświęciła słuszenie wiele uwagi rocznicy zawarcia układu polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. Możemy śmiało powiedzieć, że ten doniosły układ ożywiony szczerą wolą pokoju, zdał w tym okresie swój życiowy egzamin w całej rozciągłości i sięgnął w wiele dziedzin naszego codziennego życia po obu stronach granicy. Wyrażona w nim wola dobrego ułożenia wzajemnych stosunków otworzyła drogę do załatwienia wielu spraw praktycznych. Najdobitniejszy wyraz znalazło to w negocjacjach, które doprowadziły do zniesienia t. zw. wojny celnej między naszymi dwoma państwami, t. j. tej sztucznej, dodatkowej bariery, jaka w czasach trudnej wymiany ekonomicznej czyniła tę wymianę między naszymi krajami prawie niemożliwą. Na podstawie tego gospodarczego układu możemy już i z Niemcami pracować nad stopniową odbudową w dziedzinie ekonomicznej, tak ciężko dotkniętej zjawiskami ekonomicznymi ostatnich lat. Rolnictwo, handel i przemysł odnajdują powoli zaniedbaną drogę naturalnej wymiany. Bandera statków handlowych pojawiła się wzajemnie w portach obu państw. Zjawiska te obok swego materialnego wyrazu w życiu gospodarczym obu państw mają też niewątpliwie swe daleko idące psychologiczne znaczenie, bo na tej drodze szeroki ogół w obu państwach ma możność uświadomić sobie wagę politycznej decyzji obu rządów. Kontakty, nawiązane w dziedzinie naukowej, prasowej, turystycznej, sportowej wreszcie, mają podobne znaczenie. Należy przytem podkreślić z zadowoleniem życzliwą atmosferę, jaka w obu krajach napotkała nawiązanie tych kontaktów. Chodzi tu już nie tylko o efekt psychologiczny na dziś, ale o działanie wychowawcze w duchu wzajemnego szacunku i pokojowego współzycia narodów.

Ze strony czynników rządzących kontakt ten znalazł też wyraz w wizytach wybitnych osobistości politycznych, bądź w charakterze półoficjalnym, jak wizyta ministra dr. Goebbelsa, bądź też w charakterze prywatnym, jak ostatnio wizyta premiera pruskiego Goeringa.

Utworzenie ambasad w Berlinie i w Warszawie dało przedstawicielom obu państw pozycję, odpowiadającą ich znaczeniu.

Nie tracimy nadziei, że fala trudności finansowych i ekonomicznych, przechodząca cały świat i przejawiająca się również w dążeniu do autarchji, musi być uważana za zjawisko przejściowe, mimo długości jej trwania i szerokość. Nie wątpię, że kontynuując nasz stosunek z zachodnim sąsiadem na obecnych podstawach, dojdziemy do okresu

odbudowy wymiany międzynarodowej już bez żadnych obciążeń, które mogłyby sparaliżować normalny rozwój wymiany sąsiedzkiej.

W czasie wszystkich negocjacji, jakie prowadzone były w ciągu ubiegłego roku między nami a rządem Rzeszy na różne techniczne tematy, — mieliśmy

Nowe układy w niczem nie naruszyły starych sojuszów

Zacząłem przegląd wydarzeń politycznych ubiegłego roku od stosunków sąsiedzkich, gdyż z natury rzeczy w sposób najbardziej bezpośredni docierają one do prasy codziennego państwa. Nie jest to jednak tylko punkt widzenia egoistyczny. Jest to bowiem mem najgłębszym przekonaniem, że wytworzenie dobrego sąsiedztwa jest najrzetelniejszą pracą pokojową i że nie można skutecznie przyczynić się do ogólnych prac nad odbudową życia międzynarodowego, jak usuwając tarcia między sąsiadami. W pracach tych zresztą nie traciłmy nigdy z oka ich znaczenia ogólniejszego. Dążąc do stworzenia nowych pozytywnych elementów w naszym dorobku politycznym, pragnęliśmy zwiększyć walory, wnoszone przez Polskę do życia międzynarodowego. Nowe układy nie naruszyły nigdy w niczem naszych zobowiązań poprzednich. Odnosi się to w pierwszej mierze do stosunków sojuszniczych. Mielismy to sposobność stwierdzić wzajemnie

sposobność stwierdzić wiele dobrej woli ze strony rządu niemieckiego. Negocjacje prowadzone były w duchu, zgodnym z zasadami naszego styczniowego układu. Jestem przekonany, że rząd niemiecki to samo stwierdził z naszej strony. Jest to bardzo realny skutek zawartego układu.

w czasie wielokrotnych kontaktów z rządami sprzymierzonych krajów. Chciałbym tu w pierwszej linii przypomnieć warszawską wizytę ministra Barthou, naszego wypróbowanego przyjaciela, którego podpis figuruje na układzie sojuszniczym z 1921 roku. Kontakt osobisty z kierownikiem polityki francuskiej, prze-

Dodatnie rezultaty nowszych metod współpracy Polski z Gdańskiem

Jest jeszcze jedna sprawa, która wykracza poza ramy mego resortu, łączy się zaś z pracami innych ministerstw, w szczególności ministerstw gospodarczych, t. j. sprawa naszych stosunków z Wolnym Miastem Gdańskiem. Zasada bezpośredniej współpracy i szukania słuszných rozwiązań na drodze bezpośredniego porozumienia, przyjęta od czasu dojścia do władzy obecnego senatu wolnego miasta, utrwałała się w ciągu szeregu ostatnich miesięcy i dała już rezul-

twany przez tragiczną śmierć ministra Barthou, nawiązany został w tym samym duchu z jego następcą, ministrem Lavalem na terenie zebrań genewskich.

Poza normalnymi kontaktami dyplomatycznymi, moja wizyta oficjalna w Rumunji w maju ub. roku dała sposobność do szerszego omówienia interesujących nas wspólnie spraw.

Z dziedzin praktycznych chciałbym tu jeszcze wymienić podpisanie w końcu roku ubiegłego układu handlowego polsko - rumuńskiego, którego szybka negocjacja, mimo licznych trudności technicznych, możliwa była jedynie dzięki intencjom, ożywiającym obie strony.

Wizyty i rewizyty

Rok ubiegły dał sposobność do szeregu innych, ważnych spotkań politycznych. Wizyta estońskiego ministra Seljamaa była potwierdzeniem przyjaznej atmosfery, istniejącej między nami a Estonją, a moja rewizyta w Tallinie, odbyta w takiej samej, pełnej życzliwości atmosferze, pozwoliła mi przytem skorzystać z uprzejmego zaproszenia rządu łotewskiego dla bezpośredniego omówienia szeregu interesujących nas wspólnie spraw z kierującymi osobistościami politycznymi Łotwy.

W końcu roku gościliśmy również premiera Goembesa, a obecność jego pozwoliła nam raz jeszcze stwierdzić, że, zgodnie z tradycjami dawnej Rzeczypospolitej, i Polska dzisiejsza nie znajduje żadnych przyczyn, które mogłyby ją skłonić do jakiegokolwiek działań politycznych, zwróconych przeciw Węgrom.

Wreszcie, spędzając czas chwilowej przerwy w pracach politycznych w podróży, miałem sposobność poznać szereg osobistości w Danji i Szwecji. Jeśli wspomnę o tej podróży, mimo jej charakteru prywatnego, to dlatego, że pozwoliła mi ona stwierdzić, że rosnące stale w Polsce życzliwe zainteresowanie dla tych krajów, będące naturalnym wynikiem rozwoju naszych interesów handlowo - morskich, znajduje i po tamtej stronie morza żywe echo. Jako państwo bałtyckie, cenimy wysoko te objawy sympatii ze strony państw, zrosniętych całą swą tradycją i całym swym życiem z naszym wspólnym morzem.

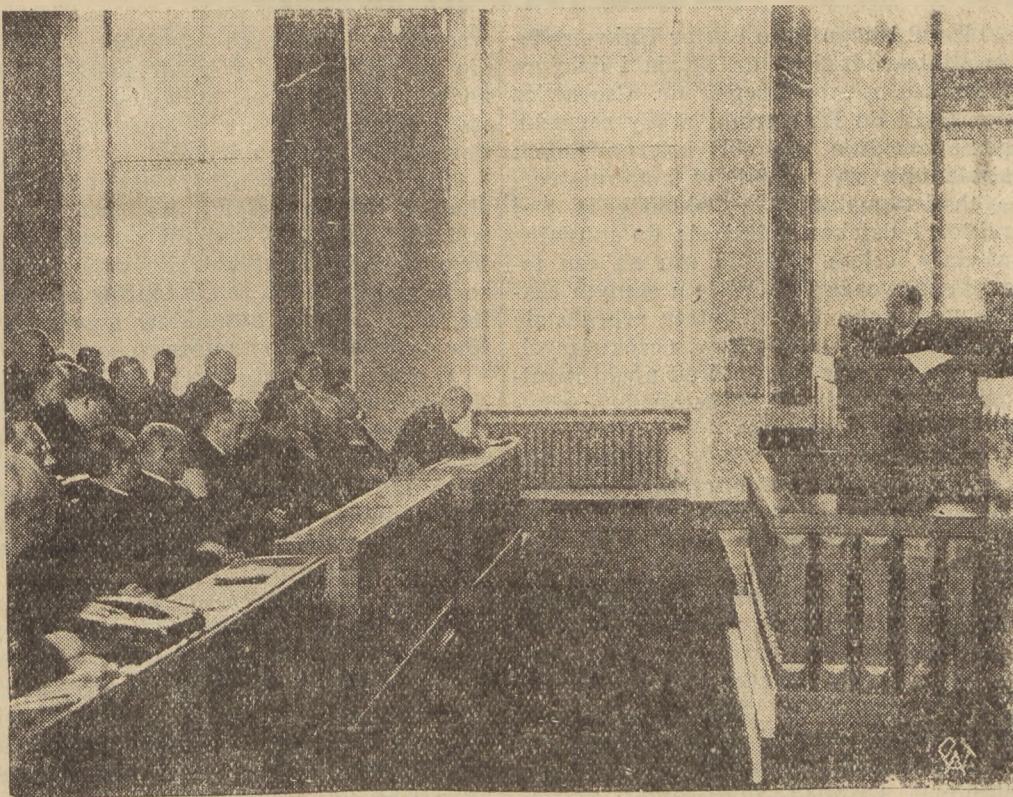
taty korzystne z pewnością, zarówno dla naszych interesów, jak i dla interesów Wolnego Miasta. Dzięki bezpośrednim kontaktom, które przejawiały się w pracy codziennej, jak i w oficjalnej wizycie prezydenta senatu, układamy stopniowo technikę naszych codziennych stosunków. Rozwój naszego handlu morskiego akcentuje się stale, mimo trudnej konjunktury gospodarczej, i rokuje tym stosunkom jak najlepsze nadzieje. Mamy jeszcze przed sobą szereg spraw, wymagających opracowania, ale już dziś można z zadowoleniem stwierdzić dodatnie rezultaty nowych metod, utrwalających się coraz głębiej.

Szczerzy instynkt solidarności międzynarodowej przyświeca nam w Lidze Narodów

Poza negocjacjami bezpośrednimi i rozmowami z okazji wizyt, zebrania genewskie, a w szczególności jesienne Zgromadzenie Ligi Narodów, nabrały w tym roku szczególnego znaczenia.

W poprzednim moim expose mówiłem o akcji naszej w sprawie generalizacji traktatów o ochronie mniejszości narodowych, powołując się na moralne podstawy i praktyczne znaczenie tego zagadnienia. Przypomnę tylko, że nie przeciwstawiono naszym rzeczowym argumentom istotnych racji, natomiast debata utknęła na martwym punkcie ze względów formalnych i proceduralnych, co zmusiło nas do samostannego określenia naszego stanowiska. Chciałem jednak jeszcze podkreślić znaczenie tego zagadnienia w dziedzinie naszego stosunku do Ligi. Musimy sobie szczerze powiedzieć, że w poprzednim stanie rzeczy działanie tej instytucji docierało do Polski w formie, zrażającej głęboko naszą opinię publiczną, i obrażającej za-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Minister Józef Beck podczas wygłaszania expose na posiedzeniu sejmowej komisji Spraw Zagr. w dniu 1 lutego br.

Dalszy ciąg ze str. 3)
równy nasze interesy, jak i poczucie
godności państwowej. **Wyjaśnienie tej
sprawy pozwala natomiast, śledzić życ-
liwie rozwój i los Ligi, obiektywnie roz-**

Zbyt wiele znaków zapytania Stanowisko Polski wobec rokowań o „Locarno Wschodnie“

Przedstawiona panom chronologia
wydarzeń nie jest zbiorem przypadków.
Są one wszystkie **normalnym objawem
naszego życia w tej części Europy.** Ze
względu na naszą sytuację geograficz-
ną, zainteresowania nasze dążą też z na-
tury rzeczy przedewszystkiem w kierun-
ku tych projektów i inicjatyw, które łą-
czą się z próbą organizacji politycznej
wschodniej części Europy. Istnieją w
tej dziedzinie aktualnie dwie negocjacje
dyplomatyczne: pierwsza — dawniejsza,
ciągnąca się od czerwca zeszłego roku,
to **sprawa t. zw. Wschodniego Locarno.**
Nazwa ta jest nieściśła i dała od począt-
ku powód do wielu nieporozumień. Nie
jest to właściwie ani „Locarno“, ani
„wschodnie“. Istotą układów locarneń-
skich była gwarancja Anglii i Włoch
dla określonej granicy. Pakt, obecnie
proponowany, tej cechy charaktery-
stycznej nie posiada. Zresztą nazwa nie
jest z pewnością dla nas zachęcająca.
Zrobiliśmy na układach locarneńskich
doświadczenie złe, gdyż łączą się one w
naszej pamięci z pewnym stylem polity-
ki mocarstw zachodnio-europejskich,
który się z naszymi życiowymi interesa-
mi zupełnie nie liczył. Nie jest to rów-
nież układ wschodni, gdyż zagadnienia
Wschodu są w nim częściowo i niewy-
starcząco poruszone. Pakt ten, jak
wspomniałem, jest nadal w negocjacji,
a wszystkie, najdrobniejsze nawet oko-
liczności tej sprawy są dla nas szcze-
gólnie interesujące, gdyż odnoszą się do
strefy naszych bezpośrednich, najżywo-
niejszych interesów. Dlatego też musi-
my te wszystkie szczegóły starannie stu-
djować, dbając przedewszystkiem o to,
aby nasz własny dorobek, uzyskany we
współpracy z sąsiadami, a zmierzający
do realnej stabilizacji stosunków na
północnym-wschodzie Europy, nie po-
niósł jakiegokolwiek uszczerbku. Temi
zasadami rządaliśmy się w naszych do-
tychczasowych rozważaniach i temi sa-
mymi będziemy się rządzili nadal. Dziś
powiedzieć można, że tak w politycznej,
jak i w formalnej stronie tej sprawy,
jest **zbyt wiele znaków zapytania**, ażeby
wypowiadać ostateczne przewidywania
co do zakończenia negocjacji. Wystar-
czy dla przykładu powiedzieć, że niema
nawet jeszcze projektu tekstu, propono-
wanego układu.

W poszukiwaniu lepszych form współzycia państw basenu dunajskiego

Drugi projekt wysunięty został jako
wynik porozumienia między Francją a
Włochami w czasie podróży ministra
Laval'a do Rzymu.

Poruszono tam także jeden z proble-
mów, obchodzących i nas, zwracając się
zresztą do nas o współpracę. Chodzi tu
o **poszukiwanie lepszych form współzycia
między państwami t. zw. basenu du-
najskiego** oraz ich bezpośrednimi są-
siadami. Kraje naddunajskie, to prawie
nasze sąsiedztwo, a w każdym razie te-
ren naszych i tradycyjnych i aktual-
nych stosunków. Myśl objęcia wszyst-
kich tych krajów, bez dyskryminacji
któregokolwiek, umową, zmierzającą do
życiowego współdziałania i usunięcia
tarć lokalnych, **została przyjęta przez
Rząd nasz życzliwie.** Odpowiada ona
bowiem tradycyjnemu już **nastawieniu
polskiej polityki w stosunku do tego re-
jonu.**

Polityka polska, nasza polityka własna

Przedstawiony panom przebieg prac
politycznych naszych w ciągu ubiegłego
roku daje — zdaniem mojem — zupeł-
nie jasny obraz zasadniczych tendencji
polityki polskiej. Jest to oczywiście **poli-
tyka polska, nasza polityka własna.**
Może się jednym podobać, drugim nie
podobać. To jest ich dobre prawo. W na-
szym rachunku będę się trzymać wymo-
wy faktów.

Nie mam zamiaru zajmować się ta-
kimi, czy innymi głosami niezadowolone-
nia, słyszanego z różnych krajów. Z ich
pobieżnego przeglądu zanotowaliśmy
tylko jeden zarzut, który, choćby ze

patrywać sprawy, traktowane przez ten
najważniejszy instrument współpracy
międzynarodowej i bez zastrzeżeń po-
szukiwać na jego terenie współpracy
z innymi państwami. Jestem przekona-

względem jego paradoksalność zasłu-
guje na to, aby go krótko omówić. Od
czasu do czasu mówi się, że Polska
wykazuje zbyt mało zainteresowania
dla kolektywnych prac pokojowych.
Wiele, oczywiście, zależy od tego, co kto
rozumie przez prace pokojowe. Stwier-
dzam, że bilans poprzedniego roku sta-
wia nas w szczególnie korzystnej pozy-
cji dla podjęcia tej dyskusji. Robiąc
przeгляд nie słów i teoretycznych dekla-
racji, ale realnych działań, mających
na celu poprawę stosunków sąsiedzkich,
usunięcie spraw, uważanych za sporne,

Deklaracja bałtycka i pakt wschodni

„Ze spraw poruszonych w obecnej
dyskusji chciałem jeszcze do dzisiejsze-
go mego exposé dodać **uwagi w dwóch
dziedzinach.** Przedewszystkiem w jed-
nem z przemówień poruszono sprawę,
która odnosi się do czasów dawniej-
szych aniżeli okres, o którym mówiłem,
sprawę t. zw. **projektu deklaracji bał-
tyckiej**, proponowanego naszemu rządo-
wi przez rząd sowiecki. A więc rzecz ta
pochodzi z dawnego okresu; naturalne
jest, że była przemennie pominięta. Po
drugie, chciałem powiedzieć o metodzie
dyskusji na komisji spraw zagranicz-
nych. Zmuszony jestem zacząć od spra-
wy drugiej.

Parokrotnie w toku jednego z prze-
mówień, a mianowicie p. Strońskiego,
spotkałem się z dowolnym zupełnie o-
świadczeniem o rzekomej treści nego-
cjacji dyplomatycznych, dokonanych
między nami, a krajami z nami zaprzy-
jaźnionymi. Poseł Stroński mówił o

ny, że może to jedynie wyjść na dobre
zarówno samej instytucji, jak i polityce
**rządu polskiego, opartej na szczerym
instynkcie solidarności z innymi naro-
dami, cechującym nasz naród.**

zmniejszenie płaszczyzny tarć, które
mogłyby się przerodzić w spory, czy
konflikty, możemy śmiało określić na-
sze miejsce w szlachetnym współzawo-
dnicztwie wysiłków, zmierzających do u-
trwalenia pokoju. Kto realnie i prak-
tycznie zrobił więcej od nas, z tym bę-
dziemy dyskutować.

Dyskusja

Po przemówieniu p. min. Becka wy-
wiązała się dłuższa dyskusja, którą za-
kończył **min. Beck** następującą odpo-
wiedzią:

rzekomej treści naszej wymiany poglą-
dów z Rumunją w sprawie paktu
wschodniego i o wymianie poglądów
między nami a państwami bałtyckimi,
mianowicie Łotwą i Estonją w okresie
mojej podróży. W tych warunkach je-
stem dość bezbronny, gdyż ze zrozumia-
łych powodów nie mogę przytaczać tre-
ści korespondencji dyplomatycznej, któ-
ra jest poufną, ze względu na moje obo-
wiązki wobec rządów z którymi o tych
rzeczach korespondowałem. Ograniczę
się do stwierdzenia, że obydwie inter-
pretacje, tak sprawy wymiany poglą-
dów z Rumunją, jak i z państwami bał-
tyckimi, były całkowicie niezgodne z
prawdą.

Drugą rzeczą jest sprawa **deklaracji
bałtyckiej.** Ta sprawa jest już dawniej-
sza, była przez te rządy, z którymi po-
glądy wymienilem wyjaśniona, więc
mogę coś więcej o tem powiedzieć.
Chciałem wyjaśnić mianowicie, że z

Spółeczeństwo śląskie potępia demagogię Korfantego

Fiasco autonomistycznej akcji Chrześcijańskiej Demokracji

Jak wiadomo, na posiedzeniu sejmu ślą-
skiego dnia 15 bm. klub posłów Chrześcijań-
skiej Demokracji z Korfantem na czele
zgłosił **protest przeciwko rzekomemu na-
ruszeniu autonomii śląskiej w projekcie no-
wej konstytucji.**

Obecnie dla poparcia tego protestu stron-
nictwo Chrześcijańskiej Demokracji usiłuje
organizować na terenie Śląska zgromadze-
nia, nawołując do wspólnej akcji różne or-
ganizacje i stowarzyszenia. Przebieg jednak
dotychczas odbytych w tej sprawie zebrań i
zgromadzeń świadczy, iż **zamierzona akcja
Chrześcijańskiej Demokracji spotyka się
wśród szerokich warstw społeczeństwa ślą-
skiego z całkowitem niepowodzeniem; ol-**

brzymia bowiem część tego społeczeństwa
bynajmniej nie solidaryzuje się z zaścian-
kową polityką rzekomych obrońców Śląska.

W dniu 23 ub. m. odbyło się **zgromadzenie
w Chorzowie**, na które przybyło około 500
osób. W czasie przemówienia posła Tempki
znaczną większość obecnych oparowała
zgromadzenie, uchwalając rezolucję potę-
piającą politykę chadecką. Zarazem wyra-
żono w rezolucji jednomyślnie aprobatę dla
polityki rządu.

Na zgromadzenie w **Szarleju-Piekarach**
przybyło ponad 600 osób. Zaraz na wstępie,
zwołujący zgromadzenie prezes miejscowe-
go koła Chrześcijańskiej Demokracji, wi-
dząc nieprzychylny nastrój wśród zgroma-

chwilą, kiedy zwrócono się do nas z po-
pozycją wspólnego gwarantowania tery-
torjum tych państw, rząd polski odpo-
wiedział, tak jak odpowie zawsze na te-
go rodzaju propozycje, t. j. oświadczył,
że nie możemy wypowiadać się w spra-
wie państw trzecich bez względu na ich
wielkość, rozmiar, siłę, jeżeli państwa te
są suwerenne, inaczej jak z wolą i za
zgoda tych państw i że wobec tego jedy-
ną drogą, która stoi przed nami, jest
zwrócenie się do tych państw o ich opi-
nię. To zostało dokonane. Odpowiedzi,
które otrzymaliśmy, nie dały podstawy
do dokonania tego aktu dyplomatyczne-
go, proponowanego przez rząd sowiecki.

To jest sprawa metody. Byłem za-
wsze przekonany, że polityka protego-
wania kogoś kto tego protektoratu nie
chce, to są rzeczy niebezpieczne, które
w ostatecznym wyniku nie mogą być po-
zyteczne dla realnej pracy pokojowej.

Wreszcie z dwóch stron odwołano się
do mnie o **wyjaśnienie w sprawie nego-
cjacji o pakt wschodni.** Ta negocjacja
jest także w toku. Jest to negocjacja
między rządem francuskim a nami, po-
nieważ rząd francuski a nie żaden inny,
tę sprawę w stosunku do nas podjął. Tu
jest także trudno wchodzić w szczegóły.
Ponieważ rozumiem, że troska główna
wynikała z zaniepokojenia co do poglą-
dów rządu francuskiego na stanowisko
zajęte przez nas, sądzę, że nie zaszkodzi
toczącym się negocjacjom jeżeli oświad-
nie, że w memorjale złożonym prze-
zemnie ś. p. min. Barthou we wrześniu
roku zeszłego w Genewie w sprawie
paktu wschodniego, określiłem w spo-
sób precyzyjny rolę i wagę zagadnienia
niemieckiego w tej sprawie i pogląd rzą-
du polskiego w tej dziedzinie. Otrzyma-
łem na to odpowiedź rządu francuskie-
go, który stwierdził, że poglądy rządu
polskiego w tej dziedzinie całkowicie
podziela. Jestem przekonany, że p. min.
Laval nie zdezawuuje mnie, jeżeli cho-
dzi o to oświadczenie.“

Barykady w gmachu Uniwersytetu w Białogrodzie

Krwawe zamieszki wywołane przez rozkomunizowanych studentów — Jeden student zabity, kilkunastu rannych, przeszło 100 aresztowanych

Dn. 2 lutego rano rektor Uniwersyte-
tu Białogrodzkiego dr. Dzaja i dziekan
fakultetu filozoficznego dr. Czorowicz
powrócili do Białogrodu z Wyszegradu,
gdzie znajduje się 15 internowanych
studentów w komunistycznych
demonstracjach. Około godz. 9-ej
rektor i dziekan udali się do ministra
oświaty, celem złożenia mu na ten te-
mat sprawozdania. W tym samym cza-
sie w gmachu Uniwersytetu zebrała się
większa liczba studentów, oczekujących
na rektora, aby usłyszeć od niego rezul-
tat jego podróży do Wyszegradu i wizu-
ty u ministra oświaty.

Grupa studentów komunistów, jak
twierdzi komunikat oficjalny, postawi-
ła swe strażę przy drzwiach wejścio-
wych, wpuszczając do gmachu Uniwer-
sytetu tylko swoich zwolenników, przy-
czem studenci **zabarykowali ławkami
wejście.** Gdy rektor powrócił, studenci
zaprośili go, aby wszedł do Uniwersyte-
tu, lecz rektor zażądał, aby uprzednio
usunięto barykady. Studenci na to się
nie zgodzili i zaczęli demonstrować.

O godz. 14 senat uniwersytecki po-
stanowił zażądać **interwencji policji**,
prosząc o przywrócenie przez nią por-
ządku i opróżnienia gmachu uniwersy-
teckiego. Policja siłą wtargnęła do Uni-

wersytetu. Wówczas studenci cofnęli
się na pierwsze piętro, **barykadyjąc się
znowu.** Gdy jednak policja dostała się
na pierwsze piętro, studenci zabaryka-
dowali się o piętro wyżej.

Studenci, których było około 500, **ci-
skali w policję stołami, ławkami, a na-
wet cegłami**, wyrzucanymi z muru. Poli-
cja użyła **broni palnej.** W wyniku walk
został **zabity jeden ze studentów Sze-
nelt,** a **kilkunastu studentów i policjan-
tów zostało ciężko rannych.**

O godz. 22-ej studenci się poddali.
Aresztowano **przeszło 60-ciu studentów.**
Następnego dnia rano odbył się pogrzeb
zabitego studenta, lecz dostęp do cmen-
tarza był zamknięty. Studenci urzą-
dzili demonstrację w okolicy cmentarza,
przyczem policja **aresztowała jeszcze
około 50 studentów.**

Senat uniwersytecki postanowił o-
tworzyć w poniedziałek Uniwersytet i
rozpocząć wykłady i egzaminy, zwywa-
jąc studentów do zaniechania wszelkich
demonstracji pod groźbą energicznej
interwencji. Na posiedzeniu senatu
rektor Dzaja złożył dymisję. Proces
przeciwko aresztowanym ma odbyć się
— jak utrzymują — przed sądem obro-
ny państwa.

dzonych wobec polityki swego stronnictwa
— oświadczył, że zgromadzenie rozwiązuje.
Jeden z obecnych na sali potępił w krótkich
słowach akcję protestacyjną stronnictwa
Chrześcijańskiej Demokracji, zaś olbrzymia
większość zgromadzonych wzniosła okrzyk
na cześć Marszałka Piłsudskiego i odśpie-
wała Pierwszą Brygadę. W wytworzonym
w ten sposób podniosłym nastroju uchwa-
lono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie
władzom państwowym i obozowi porządo-
wemu w związku z dotychczasową polityką
w sprawie zmiany konstytucji, przyręka-
jąc pełne poparcie w walce o usunięcie
przerostów politycznych w autonomii ślą-
skiej.

W dniu 26 bm. urządzono zgromadzenie
w **Chropaczewie**, pow. świętochłowski,
przy udziale 700 osób. Po referacie przedsta-
wiciela „korfanciarzy“, przemówił przedsta-
wiciel obozu porządkowego i odczytał rezol-
ucję, aprobującą politykę wojewody ślą-
skiego. Bezwzględna większość zgromadzo-
nych oklaskami dała wyraz swojej solidarności
z treścią rezolucji.

W dniu 27 stycznia rb. odbyło się **zgro-
madzenie w Nowym Bytomiu**, pow. święto-
chłowski, w obecności kilkuset osób. Po
przemówieniu pos. Tempki powstał na sali
hałas, który dr. Tempka próbował uśmiec-
zyć zaintonowaniem hymnu narodowego.
Hymn odśpiewali wszyscy uczestnicy, lecz
po jego ukończeniu poczęto natychmiast
wznosić okrzyki: „Niech żyje Marszałek
Piłsudski“. „Nie chcemy rezolucji ani auto-
nomji“ itp. Stanowisko olbrzymiej większo-
ści zgromadzonych zmusiło przewodniczą-
cego do rozwiązania zgromadzenia.

Podobne zebranie odbyło się również w
Nowym Bytomiu, na które przybyło około
1000 osób, które po przemówieniach posła
Grzesika i red. Kopecia jednomyślnie u-
chwalili rezolucję, dającą wyraz solidarności
i zgody na usunięcie przerostów poli-
tycznych z autonomii śląskiej.

Z niepowodzeniem spotkało się również
zgromadzenie Chrześcijańskiej Demokracji,
odbyte w dniu 27 bm. w **Małej Dąbrowce**,
pow. katowicki. Przemawiającemu posłowi
Ch. D. Kozakowi nie dano zakończyć prze-
mówienia, domagając się rezolucji, aprobu-
jącej stanowisko rządu i wojewody.

Wobec niemożności opanowania sytuacji
przez przewodniczącego, zebranie rozwią-
zano.

Premjer Flandin i min. Laval w Londynie

Przebieg doniosłych narad francusko-angielskich

W ubiegły czwartek wieczorem przybyli do Londynu premjer Flandin i minister spraw zagr. Laval. Gości francuskich powitał na dworcu premjer Macdonald, minister spraw zagr. Simon, min. Eden, sekretarz generalny gabinetu brytyjskiego sir Maurice Hankey, członkowie ambasady francuskiej i liczne grono dziennikarzy z prasy całego świata. Ministrom francuskim towarzyszyli szef gabinetu premjer Noel, sekretarz generalny francuskiego min. spraw zagr. Leger i szef sekcji Ligi Narodów na Quai d'Orsay Massigli.

Rozmowy ministrów francuskich z członkami rządu brytyjskiego rozpoczęły się w piątek o godz. 10,30 przed południem w gabinecie premjera Macdonalda na Downing Street.

Pierwsza wymiana poglądów

Rokowania zagał premjer Macdonald, wygłaszając przemówienie i zapraszając Flandina do wygłoszenia ogólnego exposé o stanowisku francuskim. Po przemówieniu Flandina głos zabrał min. Laval, który przemówienie to uzupełnił.

Ze strony brytyjskiej odpowiedział min. Simon, który wyłuszczył brytyjski punkt widzenia. Rozwinięta w ten sposób dyskusja trwała 2 i pół godziny. O godz. 1-ej popołudniu rozmowy przerwano i część gości udała się do położonego obok domu wicepremiera Baldwina na śniadanie.

Krótko po 3-ciej popołudniu obrady zostały wznowione i trwały do godz. 18,45, o czym więc, nie licząc rozmów w czasie śniadania u Baldwina, formalne rokowania ciągnęły się w ciągu 6-ciu godzin. Jak słychać, rozmowy obracają się głównie **dokoła gwarancji bezpieczeństwa, jakich W. Brytania zgodziłaby się udzielić Francji**, przyczem nietylko chodzi o treść tych gwarancji, lecz również o etapy wprowadzenia ich w życie. Dla W. Brytanii doniosłą rolę grają w tym względzie rozważania natury wewnętrzno-politycznej, związane z następnymi wyborami do izby gmin, ponieważ opinia brytyjska nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do przyjęcia szerzej zakrojonych i wyrażonych gwarancji i zobowiązań brytyjskich, niż obecnie istniejące.

Rząd brytyjski pragnąłby swych koncepcyj w zakresie wzmożenia bezpieczeństwa Francji **nie wprowadzać w życie odrazu**, lecz pozostawić częściową ich realizację na okres po następnych wyborach, obawiając się niepopularności z tego powodu w toku akcji wyborczej.

Gabinet angielski sprzeniewierzył się zasadzie weekendu

W sobotę rano na Downing Street odbyło się **posiedzenie gabinetu brytyjskiego**, na którym, jak słychać, omawiać miano dekla-

racje premjera Flandina i min. Laval. Według opinii tutejszych kół politycznych, deklaracje, jakie poczynili francuscy mężowie stanu, uważane są przez stronę brytyjską za tak doniosłe, że postanowiono przed powzięciem dalszych rozmów francusko - brytyjskich, wyznaczonych, odbyć posiedzenie gabinetu.

Cały szereg zagadnień, jakie wysunięto ze strony francuskiej, było przedmiotem szczegółowych badań przez ekspertów Foreign Office, którzy pracowali do późnej nocy.

Posiedzenie z udziałem wszystkich członków gabinetu nie miało jednak charakteru formalnego. W kołach politycznych podkre-

śla się, iż jest to **rzadki wypadek, aby w sobotę w czasie weekendu zwoływano zebranie gabinetu**.

Jak donosi agencja Reutersa, przedmiotem obrad była **sprawa zbrojeń niemieckich**, podniesiona przez francuskich mężów stanu. Jak słychać, ministrowie francuscy zaznajomić mieli swych kolegów brytyjskich z treścią **słynnego dossier sztabu generalnego francuskiego na temat zbrojeń niemieckich**.

Zacieśnienie współpracy z Fracją na wypadek oporu Niemiec

Obrady gabinetu brytyjskiego trwały około 2-ch godzin. Jak słychać, gabinet nie

„Tczew“ zderzył się z innym statkiem w kanale Kilońskim

Awarja nie ma poważniejszego charakteru

Statek „Żegluga Polskiej“ „Tczew“, kursujący na regularnej linii Gdynia—Hamburg, **zderzył się w drodze do Gdyni w Kanale Kilońskim podczas gęstej mgły ze statkiem „Beira“**.

Oba statki są lekko uszkodzone. „Tczew“ **ma zgniecionych kilka płyt na burcie**. Mógł on jednak po kilku godzinach postoju w Holtenau popłynąć dalej o własnych siłach.

Straszną katastrofą samolotu pasażerskiego pod Szczecinem

11 osób zabitych w tem kilku obywateli gdańskich

W czwartek wieczorem o godz. 19-tej samolot towarzystwa Deruluft, utrzymujący komunikację na linii Królewiec — Berlin, z powodu mgły zmuszony był wylądować na lotnisku w Szczecinie.

Podczas przymusowego lądowania maszyny na uderzyła w pobliżu Szczecina, a mianowicie w miejscowości Padejuch tak silnie o ziemię, że aparat przewrócił się. W katastrofie zginęły 3 osoby z załogi oraz 8 pasażerów, czyli razem 11 osób.

Wśród zabitych jest m. in. dr. Lang, dyrektor gdańskiej Centrali Mleczarskiej, p. Albert Sonntag z Gdańska oraz von Schulz z Sopot. Wśród zabitych jest również Freiherr Marschall von Bieberstein z Królewca, brat b. konsula w Gdańsku.

Według otrzymanych dalszych doniesień, szczegóły katastrofy są następujące:

Już wkrótce po opuszczeniu lotniska gdańskiego, pilot samolotu stwierdził, że fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiają lot i nie może być mowy o dotarciu do Berlina. Wobec tego postanowił lądować w Szczecinie, o czym przez radio zawiadomił kierownictwo tamtejszego lotniska.

Wobec znacznie ograniczonej skutkiem panującej śnieżycy widzialności, pilot obniżył lot, pilnie wypatrując światła szczecińskiego lotniska.

Była godzina 7 wieczorem, gdy znaj-

dował się nad położoną w pobliżu Szczecina miejscowością Padejuch, otoczoną wzgórzami.

W tej chwili silniejszy podmuch wiatru rzucił samolot ku dołowi. Było to w momencie, gdy aeroplan przelatował tuż nad szczytem jednego z wzgórz.

Zawadziwszy podwoziem o ziemię, samolot przewrócił się i rozbił doszczętnie.

Uderzenie było tak silne, że ani jedna z osób znajdujących się w samolocie, nie ocalała, 3 osoby z załogi i 8 pasażerów — poniosło śmierć na miejscu.

Gdy po pewnym czasie wysłano ze Szczecina auta w poszukiwaniu zapowiedzanego samolotu, znaleziono 11 straszliwie zmasakrowanych trupów pod szczątkami zdruzgotanego aeroplanu.

Towarzystwo komunikacji powietrznej „Deruluft“ powstało w r. 1923, jako spółka niemiecko-sowiecka. W ciągu przeszło 13-tu lat utrzymywania regularnej komunikacji na trasie Berlin—Moskwa i odwrotnie, nie zdarzył się żadnemu samolotowi „Deruluft“ najmniejszy wypadek.

Obecna katastrofa pod Szczecinem jest pierwszą dopiero — lecz za to jedną z najstraszniejszych, jakie w dziejach lotnictwa dotąd notowano.

powziął żadnej formalnej decyzji. Rząd brytyjski zastanawiał się nad zajęciem stanowiska w razie, **gdyby Rzesza Niemiecka odmówiła powrotu do Ligi Narodów** oraz swej współpracy w projektowanej konwencji na temat zbrojeń. Wobec takiej ewentualności, zdaniem korespondenta Havasa, logika zobowiązywałaby kierowników polityki angielskiej do **zacieśnienia we wszystkich dziedzinach węzłów współpracy z Francją**.

W czasie posiedzenia gabinetu minister Laval odbył rozmowę z przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej sir Arturem Hendersonem.

Stanowisko obu rządów w sprawie gwarancji bezpieczeństwa

„Matin“ twierdzi, że Flandin i Laval domagają się od brytyjskich mężów stanu szczegółowej odpowiedzi na następujące pytania: 1) w jaki sposób Anglja wyobraża sobie nawiązanie rokowań z Berlinem, 2) **jakie** żądania mogłoby sformułować Niemcy, 3) **jakie** gwarancje Niemiec uważałaby W. Brytania za wystarczające. Na te trzy pytania brytyjscy mężowie stanu nie mogli udzielić rzekomo jasnej odpowiedzi.

„Excelsior“ w następujący sposób określa punkt widzenia rządu brytyjskiego: 1) Anglja nie pragnie zniszczenia klauzul traktatów, dotyczących demilitaryzacji Rzeszy, 2) Anglja nie pragnie unieruchomienia sił francuskich na obecnym poziomie, niekorzystnym wobec zmniejszenia liczbnosci roczników, odbywających obecnie służbę wojskową, 3) rząd brytyjski gotów jest bliżej sprecyzować gwarancje w Locarno i uczynić je bardziej skutecznymi, tak, aby nie mogła istnieć żadna wątpliwość co do interwencji brytyjskiej na rzecz państwa zaatakowanego. 4) Anglja jest przeciwna przyjęciu uprzednich zobowiązań, które mogłyby ją wciągnąć w grę paktów w Europie centralnej i wschodniej, ale w dalszym ciągu aprobuje i zaleca pakt regionalny, wchodzące w ramy Ligi Narodów.

Od czego zacnie się poprawa?

Wydaje się nam, że nie stanie się nic takiego, aby nasza sytuacja osobista mogła się tak, z dnia na dzień odmienić. Często zdaje się nam, że już nic nas nie czeka. Patrzymy bezzadnie, jak najpiękniejsze lata życia uciekają rok za rokiem w nieskończonych troskach i kłopotach. Ratunek nikad nie przychodzi... Zdaje się nam, że już wszystko skończone, a los nasz jest przypieczętowany, że nie podźwigniemy się nigdy... A jednak — nie! Jeszcze zawsze możemy liczyć na szczęśliwy przypadek, na los, na uśmiech szczęścia! Nie wyzbywajmy się więc krzepiącej serce nadziei. Jeden szczęśliwy moment może nasze życie cudownie odmienić, może przerwać szarą pajęczynę vegetacji. Tym szczęśliwym momentem jest decyzja nabycia losu loteryjnego I klasy w szczęśliwej kolekturze A. Wolańskiej, Warszawy, Centr. Nowy Świat 19, właśnie tam skąd idą do Was te słowa pełne nadziei.

WALTER HERRMANN

2)
(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Toha)

Mogę to dziś spokojnie stwierdzić, że praca agenta tajnego wywiadu wojskowego nabrała niebawem w mych oczach wiele uroku. Jest ona wprawdzie ciągle męską i niebezpieczeństwem, daje jednak temu, kto się jej poświęca, prawie nieograniczone pole działania. Zdawałem sobie dobrze sprawę z tego, że dzięki mej poprzedniej działalności, posiadałem wiele cech charakteru, których zawód ten wymaga, a więc: niewzruszoną siłę nerwów, niecofającą się przed żadnym niebezpieczeństwem odwagę, zimny umysł, bystrą orientację a nadewszystko znajomość ludzi. Pod słowami znajomości ludzi w tym wypadku rozumiem znajomość ludzkich słabostek, ludzkich nalogów i ludzkiej próżności.

Wiem, że szpiega robią z człowieka nietylko pieniądze, że działa tu także raz zbudzona pasja do pełnej tajemnicy gry, która wkońcu opanowuje człowieka, jak np. namiętność do niebezpiecznego sportu. Nie mówię tu, oczywiście o szpiegach „okolicznościowych“, którzy zdobyte przypadkiem wiadomości sprzedają tylko dla uzyskania pieniędzy.

Mój zleceniodawca zawiadomił mnie, że pierwsze pole mego działania leżeć będzie w Rosji. Po wojnie rosyjsko-japońskiej armia rosyjska została poddana gruntownej reorganizacji. Wprowadzono nową taktykę bojową, poprawiono uzbrojenie wojska, stworzono szereg nowych jednostek wojskowych i wprowadzono szereg innych zmian.

Wpływy niemieckie w Rosji miały w przeciwstawieniu do francuskich. Dokonywało się wiele zmian, o których mieliśmy coraz słabsze pojęcie. A w dodatku do uszu niemieckich władz wojskowych dochodziły różne wiadomości, które nakazywały największą ostrożność i czujność. Było więc rzeczą konieczną rozwinąć w Rosji żywszą akcję wywiadowczą i zdobyć możliwie dokładne szczegóły o zamiarach naszego wschodniego sąsiada. To było właśnie zadaniem, które między innymi powierzono i mnie. Opanowałem mnie gorączką działania i ledwie mogłem doczekać się dnia, w którym miałem się znaleźć na terytorjum rosyjskim.

Ale najpiękniej mój zleceniodawca musiał mnie wtajemniczyć we wszystkie szczegóły mego zadania. Podał mi on szereg nazwisk i wskazał osobistości, których poznanie było dla mnie rzeczą bardzo ważną. Cała moja misja została dokładnie omówiona w najdrobniejszych nawet szczegółach, jak np. w jakiej postaci i w jakim charakterze mam się udać do Rosji, w jaki sposób mam przesyłać o sobie wiadomości i dokąd powinienem dostarczyć po udaniu się przedsięwzięcia zdobyte papiery i wiele innych, podobnych szczegółów.

Rosyjskie plany operacyjne

Pewnego, pogodnego poranka listopadowego, na dworcu w Petersburgu z pociągu pośpiesznego wysiadł wysoki, postawny, elegancko ubrany mężczyzna i skierował się śpiesznie ku wyjściu. Widocznie znal

tutaj dobrze wszystkie zakamarki, gdyż ani razu nie spojrzął dokoła, nie okazał również żadnego zainteresowania dla swego otoczenia, tylko po wyjściu z dworca skierował się szybko i pewnie ku dorożce, podał nazwę eleganckiego hotelu i kazał się do niego zawieźć. Był to plenipotent generalny pewnej wielkiej niemieckiej firmy drzewnej, który przybył do Petersburga, aby w imieniu tej firmy dokonać dużych transakcyj drzewnych.

Człowiekiem tym zaopatrzonym w najbardziej formalną umowę z firmą i we wszystkie niezbędne pełnomocnictwa notarialne, byłem ja. Posiadałem również starannie przygotowane papiery osobiste, które na granicy były poddane po kolei najbardziej skrupulatnemu sprawdzeniu. Nie można było poznać, że zostały one sfalszowane, ani też nikt się nie domyślał, że tego kupca drzewnego daleko więcej obchodziły rosyjskie plany operacyjne, niż wszystkie piękne drzewa we wszystkich lasach Rosji, razem wzięte.

Należało teraz ponawiać najpierw niezbędne stosunki. Tajemnice wojskowe są przeważnie dobrze strzeżone. Jednak prawie nigdy nie pozostają tajemnicami. Dzieje się to wskutek tego, że między tymi, w których rękach pozostają klucze do nich, zawsze znajdzie się, dzięki potędze pieniądza, ktoś, kto te tajemnice zdradzi. Jednym z pierwszych i najważniejszych moich zadań było wynalezienie taniej osoby. Ludzie ci — oczywiście — są przeważnie godni pożałowania, gdyż kara, jaka ich w wielu wypadkach spotyka za ich słabość i lekkomyślność (prawie zawsze główne przyczyny ich przewin) jest niemiernie ciężka od kary, na jaką naraża się obcy szpieg, choć co prawda — w świetle prawa — jego działalność nie może być przyrównana do przestępstwa zdrady własnego kraju.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 6. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Zawody ślizgowców na jeziorze Charzykowskim

Osiągnięto szybkość 140 km na godzinę

Chojnice 3. 1. (Pat). W sobotę i niedzielę na jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami, które jest kolebką młodego sportu ślizgowcowego, odbyły się zawody ślizgowców, na które przybyli p. wicewojewoda pomorski Starzyński, pułk. Klementowski, kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. w Toruniu, radca Orłowicz oraz tłumy publiczności. Na starcie stanęli ślizgowce ośmiu następujących klubów: Harcerstwo Morskie z Gdańska, AZS Warszawa, K. K. T. Toruń, PPW. Bydgoszcz, KPW. Chojnice, LMK. Chojnice, Mestwin - Chojnice i Klub Żeglarski Chojnice. W zawodach uzyskano następujące wyniki: indywidualnie pierwsze miejsce uzyskał p. Wolff (AZS. Warszawa) 11 punktów, Drużynowo pierwsze miejsce zajęła załoga chojnickiego Klubu Żegl. w osobach Kaleta, Steinhilber, na drugim miejscu Olaszewski, Samuelson, Harcerstwo Morskie z Gdańska. Drużyna toruńska wycofała się z powodu awarii. Poza tem odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużynami chojnickimi Grom i gimn. Klubem Sport. zakończony wynikiem 3:1. Bramki dla Gromu strzelił Lisewski, Joachimczyk i Dulek oraz Bakoś — honorowy punkt dla Gimn. Klubu Sport.

Nowo zbudowany przez KPW. typ ślizgowca uzyskał szybkość 140 km na godzinę.

Przed sezonem lekkoatletycznym na Pomorzu

Terminarz zawodów:

24. II. 1935 r.: zimowe mistrzostwa Pomorza w hali, w Toruniu, przeprowadza W. K. S. Gryf.

7. IV. 1935 r. bieg 3000 mtr. na przełaj o mistrzostwo Pomorza, w Grudziądzu, przeprowadza Sokół I.

14. IV. 1935 r.: bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

3. V. 1935 r.: zawody dla niestowarzyszonych „Szukamy Olimpijczyków” we wszystkich ośrodkach. Dochód na fundusz olimpijski.

12. V. 1935 r.: zawody klasy juniorów w Bydgoszczy, eliminacje w poszczególnych ośrodkach.

26. V. 1935 r.: główne mistrzostwa Pomorza pań i panów w Bydgoszczy.

30. V. 1935 r.: zawody lekkoatletyczne „Dzień” P. Z. L. A. we wszystkich ośrodkach, przeprowadzają w Toruniu W. K. S. Gryf, w Grudziądzu T. G. Sokół, w Chojnicach T. G. Sokół, w Tucholi T. G. Sokół, w Bydgoszczy Pom. O. Z. L. A.

2. VI. 1935 r.: zawody Prusy Wschodnie względnie Gdańsk—Pomorze w Bydgoszczy.

21. VII. 1935 r.: pięciobój pań i panów w Bydgoszczy.

W sierpniu: drużynowe mistrzostwa Pomorza.

7. VIII. 1935 r.: spotkanie międzyokręgowe Poznań—Pomorze.

15. VIII. 1935 r.: dzień sztafet i płotków przeprowadza w Bydgoszczy Polonia Bydgoszczy.

6. IX. 1935 r.: trójbój pań i dziesięciobój panów i 10.000 mtr. o mistrzostwo Pomorza w Grudziądzu, przeprowadza Sokół I.

Zakończenie raidu strzeleckiego wzdłuż Karpat

Stanisławów, 2. I. (PAT). Wczoraj w Kutach nastąpiło zakończenie pierwszego strzeleckiego raidu narciarskiego wzdłuż Karpat. Raid wyruszył z Cieszyńska dn. 1 stycznia rb. Sztafety raidowe przebyły całą tą olbrzymią i ciężką trasę w niezbyt pomyślnych warunkach. W bardzo wielu miejscach z powodu braku śniegu strzelcy musieli maszerować z nartami na ramieniu. Raid oczywiście miał ogromne propagandowe znaczenie, pozatem wykazał dużą sprawność zawodników Związku Strzeleckiego.

Na mecie w Kutach sztafetę końcową witał tłum ludności, miejscowy burmistrz Wysocki oraz starosta powiatowy Kosowski w imieniu wojewody stanisławskiego.

Inne ślizgowce uzyskiwały szybkość 120 km. Imprezy organizował klub Żegl. w Chojnicach. W pierwszym dniu zawodów panowała pogoda deszczowa, w drugim słoneczna oraz silna wichura. Szybkość wiatru 7 do 8 m. na sek. Wiatr przeszedł w niedzielę wieczorem z niezwykłą wicherą.

Podczas wyścigów miało miejsce kilka awarii. Cała impreza była sfilmowana przez ekspedycję filmową PAT.

Narciarze polscy w Garmisch Partenkirchen

Po porażce w dniu 1 bm. konkurencja skoków przyniosła pewną poprawę

Garmisch - Partenkirchen, 1. 2. (Pat). W sobotę odbył się w Garmisch-Partenkirchen bieg na 18 km otwarty i do kombinacji. Bieg odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych: przez całą noc i rano oraz w czasie biegu padał gęsty, mokry śnieg i utrudniał posuwanie się naprzód.

Rewelacją były znakomite wyniki i nieoczekiwane wspaniała forma Włochów. Z zawodników najlepszy narciarz włoski Demettr dorównał klasie Skandynawów, lokując się na trzecim miejscu i dystansując wielu słynnych Norwegów i Finów.

Ciężkiej porażki doznali narciarze polscy. Najlepszy zawodnik polski Górski dał się minąć oprócz Skandynawów, sześciu Włochom, 4-em Czechom oraz 5-ciu Niem-

Dalszy ciąg mistrzostw Polski w siatkówce w Grudziądzu i w Toruniu

Podczas dwudniowych świąt odbyły się w Toruniu i w Grudziądzu dalsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce.

WYNIKI Z TORUNIA

Sokół — OPWK 0:2 (7:15, 8:15). Spotkanie wygrywa drużyna lepiej zgrana.

Drużyny męskie: WKS Gryf — Sokół 2:0 (15:12, 15:11). Zwyciężył Gryf po dwusettowej walce. Wyróżnił się Tomaszewski z Gryfu a Horyza z Sokola. WKS Gryf — K. P. W. 2:1 (14:16, 15:8, 15:6). Pierwszy set

prowadzi Gryf 13:7. KPW. wyrównuje i wygrywa go. Następne dwa sety wygrywa W. K. S. Gryf nad psychicznie zlamana druż. KPW. Wyróżnili się przede wszystkim Betlejewski i Marciniak z KPW a z Gryfu Tomaszewski.

WYNIKI Z GRUDZIĄDZA:

Drużyny żeńskie: Sokół Gr. — WKS Gryf 2:0 (15:10 17:15). Było to najciekawsze spotkanie dnia. Zwyciężyła drużyna mistrzowska Pomorza. Sokół. — OPWK Gr. — WKS Gryf 0:2 (0:15 7:15) Wygrała drużyna lepsza technicznie, oraz taktycznie.

Sokół Gr. — KPW Toruń 2:0 (15:9, 16:14). Powtórnie odnosi zwycięstwo b. mistrz Pomorza Sokół nad młodzieżką drużyną KPW.

OPWK — KPW 2:0 (15:13, 15:12). Kapewiczki były pewne zwycięstwa nad naogół słabą drużyną OPWK z Grudziądza. Los chciał inaczej.

WYNIKI Z NIEDZIELI

Drużyny żeńskie:

KPW — Sokół 2:1 (12:15, 15:7, 15:4). Mecz wygrywa KPW. Wyróżniła się Lewandowska z KPW, która od czasu do czasu posyła swoje „zabójcze” piłki.

WKS Gryf — OPWK 2:0 (15:7 15:13). Drużyna Gryfu naogół zgrana i lepsza technicznie. Cała drużyna wykazuje ciągłą poprawę.

OPWK — KPW 1:2; Sokół — Gryf 0:2. Mecz mało ciekawy.

Drużyny męskie: KPW — WKS Gryf 1:2 (15:12, 12:15, 14:16). Mecz trwał niezupełnie 1 i pół godz. Była to zacięta walka o każdą piłkę. Mecz ten stał na wysokim poziomie. Sędzia Kowalski sprostował swemu zadaniu.



Polska drużyna narciarska na zawodach o mistrzostwo Niemiec w Garmisch-Partenkirchen. Od lewej: Marusarz I, Marusarz II, Łukaszczyk, Br. Czech, Górski, Orlewicz, Kolesar.

com, zajmując zaledwie 31 miejsce w klasyfikacji ogólnej.

W biegach otwartych i do kombinacji zwyciężył Nurmela (Finlandja), w czasie 1 godzina 18 minut 10 sek. Drugie miejsce zajął Norweg Iversen. Trzecie — Włoch Demettr.

Najlepszy Polak Górski, jak zaznaczyliśmy, zajął 31 miejsce. Na 33-em miejscu — Bronisław Czech, 43-ci St. Marusarz, 47 — Orlewicz, 69 — An. Marusarz, 89 — Skupień. W klasyfikacji biegu do kombinacji na pierwszym miejscu znalazł się Hofsbakken, 2) Roen, 3) Liikkanen. Górski zajął 14-te miejsce, Br. Czech 16-te, Stanisław Marusarz 21-e.

Garmisch-Partenkirchen, 2. 2. (Pat). Dziś odbył się na małej skoczni olimpijskiej konkurs skoków do kombinacji. Startowało około 100 zawodników. Sklasyfikowano 71 zawodników. Skoki przyniosły znaczne poproszenie sytuacji naszych zawodników w kombinacji. Polscy skoczkowie, szczególnie Stanisław Marusarz i Bronisław Czech wysunęli się na czoło zawodników zarówno pod względem techniki, jak długości skoków. Publiczność szczególnie gorąco oklaskiwała skoki naszych zawodników.

Pierwsze miejsce w konkurencji skoków zajął Valonen (Finlandja), skoki 51 i 53 m., nota 225. 2) Stoll (Niemcy) skoki 50 i 55 m., nota 219,7, 3) Mar (Niemcy), 51 i 55 m., no-

ta 214,6, 4) Czech (Polska) 46 i 52 m., nota 212,3, 5) Roen (Norwegja), 6) Hofsbakken (Norwegja), 7) Wagner (Niemcy), 8) Maertz (Niemcy), 9) Andrzej Marusarz (Polska) 48 i 50, nota 203,3.

Poza tem Polacy zajęli następujące miejsca: 12) Łuszczak, skoki 46 i 47 m., nota 198, 22) Górski 49 i 45 m., nota 191,1, 33) Orlewicz 41 i 43 m., nota 180.

Stanisław Marusarz miał najdłuższe i najpiękniejsze skoki mianowicie 54 i 55 m., niestety pierwszy jego skok był z upadkiem co zepchnęło najlepszego skoczka na 46-te miejsce w klasyfikacji skoków z nota 165.

W łącznej klasyfikacji odnieśli sukces Norwegowie, zajmując 3 pierwsze miejsca. Na 8-mem miejscu po 3 Norwegach. 2

Sztafeta polska na piątym miejscu

Garmisch Partenkirchen 3. 2. (PAT). Dziś rano odbył się narciarski bieg sztafetowy 4 razy 10 km o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. Bieg odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas padał śnieg i wiał silny wiatr. Do biegu stanęło 7 zespołów. Polacy startowali w składzie Skupień, Orlewicz, Karpel, Górski. Pierwsze miejsce zajął świetny zespół norweski w czasie 2 godz. 48 min. 22 sek., drugie Finlandja 2 godz. 51 min. 55 sek., trzecie Włochy 2 godz. 56,56, czwarte Niemcy 2,57,42, piąte Polska 3,01,10; szóste Czechosłowacja 3,02,06, siódme Francja 3,13,06. W naszym zespole najsłabiej biegł Skupień, który na swoim odcinku uzyskał najsłabszy ze wszystkich zawodników czas 49 min. 20 sek. i przyszedł na ostatnim miejscu. Pozostali trzej nasi zawodnicy musieli odrabiać stracony przez niego czas.

Gryf zwycięża wicemistrza bokerskiego Pomorza

Dnia 2 lutego odbyły się w Toruniu b. ciekawe zawody bokerskie między drużyną PePeGe z Grudziądza a toruńskim Gryfem. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie, zaszczycił je swą obecnością p. gen. Thomme. Zawody stały na niskim poziomie. Zawodnicy za małymi wyjątkami technicznie niezawansowani. Poszczególne walki przed stawiały się następująco:

Waga musza: Mikołajski Gryf — Wikliniński PePeGe — walkower dla PePeGe z powodu nadwagi Mikołajskiego. Waga kogu-

cia: Zieliński Gryf — Kwiatkowski PePeGe walkower dla Gryfu z powodu nadwagi Kwiatkowskiego. Waga piórkowa: Grabowski II Gryf — Krzemiński I. PePeGe. Grabowski wygrywa na punkty. Walka lekka: Enest Gryf — Bies PePeGe wygrywa Bies na punkty. Waga lekka II: Grabowski I Gryf — Krzemiński II PePeGe, Grabowski wygrywa w 3 rundzie przez k. o. Waga półśrednia: Janicki Gryf — Semiłowski PePeGe. Remis. Waga średnia: Zacharek Gryf — Skalny PePeGe. Remis.

Polska bije Austrię 4:0 w hokeju

Wiedeń, 1. 2. (Pat). W drodze powrotnej z Davos polska reprezentacja hokejowa rozegrała w piątek wieczorem mecz hokejowy z reprezentacją Austrii, bijąc ją bez większego wysiłku 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

Natychmiast po meczu polska drużyna wyjechała z Wiednia do Warszawy.

Jeszcze jedna porażka

Opawa 3. 2. (PAT). W drodze z Wiednia do Polski polska reprezentacja hokejowa zatrzymała się w Opawie, gdzie rozegrała mecz z miejscową reprezentacją, przegrywając niespodziewanie 1:2 (0:2, 1:0 0:0). Mecz odbył się podczas gwałtownej odwilży, przyczem sędzia starał się za wszelką cenę o zwycięstwo swojej drużyny. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Sokołowski.

Polonia — Warszawianka 2:0

Warszawa 3. 2. (PAT). Na boisku Warszawianki odbył się mecz hokejowy Polonia — Warszawianka zakończony zwycięstwem Polonii 2:0.

Sokół I. (Grudziądz) — Triumph (Łódź) 0:0 i 2:2

W sobotę wieczorem odbył się w Grudziądzu mecz hokejowy pomiędzy łódzką drużyną Triumph a Sokółem I z Grudziądza. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę przed południem odbył się mecz rewanżowy pomiędzy powyższymi drużynami, który zakończył się ponownie wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Bramki dla drużyny łódzkiej strzelili Dresner i Neuman, zaś dla Sokola obie bramki zdobył Lewandowski. Sędziowali Braczyński i Taczynski z Grudziądza.

Lwów przegrywa z Warszawą 5:11

Lwów 2. 2. (PAT). Rozegrany we Lwowie międzymiastowy mecz bokerski Warszawa — Lwów zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. Sensacją meczu była porażka Kazińskiego z Ackermanem.

IKP zwycięża berlińska Makabi 9:7

Warszawa 2. 2. (PAT). W gmachu Cyрку odbył się w sobotę pierwszy mecz berlińskiej Makabi. Przeciwnikiem gości był zespół łódzki IKP. występujący bez Chmielewskiego, ale ze Stahlem z warszawskiej Makabi i Kłodasem z łódzkiej Wimpy. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 9:7.

Na ziemiach Pomorza

Na wiosnę ukończona zostanie budowa 2 nowych statków „Żegluga Polskiej“

Stały rozwój obrotów na istniejących już liniach regularnych łączących porty nasze z portami zamorskimi, jak również zdobywanie dalszych terenów dla polskiej ekspansji gospodarczej wymaga coraz częstszych i liczniejszych połączeń okrętowych z Gdyni i Gdańska.

Realizując rozbudowę naszych linii regularnych „Żegluga Polska“ zamówiła w październiku ub. r. — o czym już donosiliśmy — dwa statki towarowe pojemności ca 1000 ton brutto i ca 550 ton netto każdy. Budowę tych statków powierzono stoczni angielskiej Swan, Hunter et Wigham Richardson LTD w Newcastle — on Tyne. Obydwa statki wyposażone będą w maszyny dwucylindrowe z turbiną niskiej prędkości systemu Bauer-Wacha o sile 1050 KM. Budowa kadłuba jednego ze statków jest już na ukończeniu i pierwszy statek spuszczoney będzie na wodę pod koniec lutego, a całkowite ukończenie budowy przewidziane jest w marcu rb.

Budowa drugiego statku również postępuje szybko naprzód i ma on być wykończony w kwietniu br.

Ładowność każdego statku wynosić będzie ok. 1450 ton, przyczem statki będą mogły rozwijać szybkość ok. 11 mil na godzinę przy pełnym ładunku. Oba statki przeznaczone zostaną do przewożenia drobnicy i w tym celu będą posiadały

międzypokłady, oraz wzmocnienia przeciwlodowe.

Nowe statki zastąpić mają częściowo tonaż obcy, charterowany obecnie przez „Żeglugę Polską“ na liniach regularnych do Antwerpii i Rotterdamu.

Wojewoda Kirtiklis

członkiem honorowym Akad. Zw. Morskiego

W sobotę o godz. 11 rano rozpoczęły się w Warszawie obrady 1-go ogólnopolskiego zjazdu delegatów Akademickiego Związku Morskiego R. P.

Na otwarciu Zjazdu obecni byli przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonjalnej z

prezesem Ligi gen. Orlicz-Dreszerem, dalej przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz przedstawiciele organizacji młodzieży. Na zjazd przybyli delegaci wszystkich ośrodków Akademickiego Związku Morskiego w Polsce, a mianowicie: z Warszawy, Łwowa, Krakowa, Wilna, Poznania, Gdyni oraz z Gdańska.

M. in. Zjazd postanowił zwrócić się do p. premiera L. Koźłowskiego z prośbą o przyjęcie honorowego członkostwa Związku, poza tem zjazd powołał na honorowych członków gen. Orlicz-Dreszera, b. ministra Kwiatkowskiego oraz wojewodę Kirtiklisa.

Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur konsulowi Rumunii w Gdyni

Dnia 1 lipca ub. roku król Karol II. mianował konsulem honorowym królestwa Rumunii w Gdyni dr. Bolesława Kasprowicza, dyrektora Rady Interesantów Portu.

15 grudnia konsulowi dr. Kasprowiczowi udzielono tymczasowego exequatur ze względu na konieczność szybkiego podjęcia prac nowego konsulatu. Ostatnio Pan Prezydent R. P. udzielił dr. Kasprowiczowi exequatur jako honorowemu królewskiemu konsulowi Rumunii na woj. Pomorskie z siedzibą w Gdyni.

Konsulat Peru w Gdyni

Sieć placówek konsularnych w Gdyni wzrasta z każdym rokiem. W roku ubiegłym powstały tu nowe konsulaty: hiszpański, portugalski i włoski. Przed kilku dniami donosiliśmy o mającym wkrótce powstać konsulacie japońskim.

W najbliższym czasie powstanie w Gdyni konsulat Peru. Konsulem honorowym Peru mianowany został p. Józef Wierusz Kowalski.

Jak należy uiszczać opłaty na rzecz Funduszu Pracy?

Na podstawie zarządzenia Ministra Opieki Społecznej z 24 stycznia 1935 r. opłaty od uposażeń na rzecz Funduszu Pracy będą uiszczają za luty rb. do Funduszu Bezrobocia tylko te zakłady pracy, które w Funduszu Bezrobocia posiadają już swoje konta.

Pozostali płatnicy (małe zakłady pracy, służba domowa, itd.) będą nadal uiszczali wspomniane opłaty do Ubezpieczalni Społecznych. Opłaty za styczeń rb. jak i wszelkie zaległości należne po 31 stycznia 1935 r. wszystkie zakłady pracy winny uiszczać nadal do Ubezpieczalni Społecznych.

Studuj w Gdańsku Konkurs na plakat propagandowy

„Bratnia Pomoc“, Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej ogłosiła przed świętami Bożego Narodzenia konkurs na plakat, z warunków którego podajemy ponownie najważniejsze punkty:

Plakat ma za zadanie nawoływać młodzież polską do studjów na Politechnice Gdańskiej, w tym celu powinien zawierać:

- odpowiednią swemu celowi kompozycję rysunkową,
- jako hasło użyty napis: „Studuj w Gdańsku“,
- jako napis objaśniający: „Informacje — „Bratnia Pomoc“ — Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, Gdańsk - Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Plakat ma być wykonany w formacie 420×594. Wykonanie barwne, najwyżej w czterech kolorach, nadające się do druku litograficznego.

Projekty mają być nadsyłane, w naturalnej wielkości do dnia 15 lutego 1935 godz. 12,00 do Szkoły Przemysłu Graficznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie, ul. Konwiktorska 2.

Za najlepsze prace zostaną przyznane wypłacone następujące nagrody:

- 300,— zł, II — 200,— zł.
- Poza tem przewiduje się zakupy po 50,— zł i wyróżnienia.

W skład sądu konkursowego wchodzi pp.: prof. Bartłomiejczyk Edmund, prof. Bohdanowicz Julian, dyr. Dąbrowski Stanisław, prof. Kamiński, Zygmunt, delegat Koła Artystów Grafików Reklamowych, prezes Polsk. Koła Stud. Architektury P. G. — St. Janicki, kierownik Wydziału Propagandy i Prasy Bratniej Pomocy — A. Szczypiorski.

Nowy Zarząd Okręgowy Tow. Hod. Gołębi Poczтовых na terenie O. K. VIII.

W dniu 2 bm. obradował w Bydgoszczy w sali „Pod Lwem“ doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych z terenu DOK. VIII. Zjazd zgromadził zgórą 30 delegatów z terenu całego Pomorza i powiatów należących do Okręgu VIII, oraz licznych hodowców gołębi pocztowych z Bydgoszczy i bliższej okolicy.

Obradom przewodniczył p. Polikarp Mikulski z Bydgoszczy. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium — Zjazd dokonał wyboru nowych władz Okręgu. W skład ścisłego prezydium weszli pp.: Ławniczak z Torunia jako prezes; rtm. Zdichowski z Grudziądza wiceprezes, Andruskiewicz z Torunia, sekretarz, Szczypniewski zastępca sekretarza, oraz Jaworski z Torunia jako skarbnik. Poza tem wybrano jeszcze ławników oraz członków do poszczególnych komisji.



W dniu 29 stycznia 1935 roku zasnął w Bogu

ś. p.

Dr. Czesław Rogala

ppułkownik-lekarz rezerwy, długoletni lekarz Ubezpieczalni Społecznej, wytrwały bojownik o wolność polską

W Zmarłym tracimy gorliwego orędownika zdrowia rzesz ubezpieczonych.

Dyrekcja, lekarze i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni

1016

Zwycięstwo idei współpracy z Rządem

przy wyborach do rad gminnych w powiecie lubawskim

Dnia 1 lutego odbyły się wybory do rad gminnych w czterech zbiorowych gminach: Nowemiasto-wieś, Marzęcice, Krotoszyny i Gryżliny. Prawie we wszystkich okręgach złożono listy kompromisowe pod hasłem pozytywnej pracy dla samorządu i rzeczowej współpracy z Rządem. Na ogólną ilość 35 radnych wybrano 22 członków względnie

sympatyków B. B. W. R., 5 zwolenników S. N., 1 N. P. R. i 7 bezpartyjnych.

Hasło list politycznych, wysuwane od początku wyborów samorządowych przez endecję, zbankrutowało w zupełności. W chwili oddawania numeru do druku brak jeszcze danych z dwóch okręgów gm. Marzęcice, gdzie prawdopodobnie odbędzie się głosowanie.

Fale morza w walce z lodem w Zatoce Puckiej

Silny wiatr zachodni spowodował, że lody Zatoki Puckiej prawie całkowicie oderwały się od brzegów półwyspu Helskiego i spłynęły na otwarty Bałtyk. Lód trzyma się jeszcze tylko kępy puckiej, uniemożliwiając nadal dostęp do portu miasta Pucka.

Olbrzymie kry, dochodzące do wielkości kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, pływają jeszcze pomiędzy

stałym lądem a półwyspem helskim, ulegają jednak rozbiciu i kruszą się na mniejsze odłamy. Dostęp do Jastarni i Helu dla większych statków jest już możliwy. Część zwałów kry, wyrzucona została pod Rzućcem i Beką. Lód od brzegów Pucka oderwany zostanie dopiero ze zmianą kierunku wiatru na południowy.

Nie zwykłe samobójstwo na tle obłędu religijnego

W Mroczu pod Bydgoszczą popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się niejaki Bronisław Kutrzeba. Według wszelkich przypuszczeń — samobójstwo to nastąpiło na tle obłędu religijnego, jaki u Kutrzeby już oddawna zauważano. Nieszczęśliwy rolnik w chwilach

obłędu biczował się w straszliwy sposób, pościł i umartwiał się stale, a krytycznego dnia, po zadaniu sobie wszystkich cierpień — dokonał samobójstwa.

Zwłoki jego znalazła żona w komórze, z licznymi śladami dobrowolnych katuszy na obnażonym ciele.

2 całego kraju

ECHA NADUŻYĆ PRZY LICYTACJI MAJĄTKU VON PLESSA.

Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił dzisiaj w południe wyrok w sprawie przeciwko adw. Chorzelskiemu z Katowic i towarzyszącemu, oskarżonemu o nadużycia w czasie przeprowadzenia licytacji w majątku von Plessa. Sąd skazał adw. Chorzelskiego na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4 oraz na 5.000 zł. grzywny, Henryka Lewkowicza na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata i 100 zł. grzywny.

Adw. Chorzelski miał swego czasu kancelarię w Gdyni.

LEKARZE W KIELCACH POZARAŻALI SIĘ GRYPĄ OD PACJENTÓW.

W ostatnich dniach w Kielcach i okolicy szerzy się w zatrważający sposób epidemia grypy, która tym razem przybrała bardzo ostry charakter. W szkołach średnich i powszechnych na terenie Kielc choruje około 50 proc. uczniów. Lekarze Ubezpieczalni Społecznej są przeciążeni pracą, przyczem kilku z nich również zapadło na gripę. Z pośród pracowników biurowych choruje do 30 proc. W szeregu wypadków nastąpiła powrotna grypa, która ma niezwykle złośliwy przebieg.

ZUCHWAŁY RABUNEK W GMACHU PROKURATORJI GENERALNEJ WE LWOWIE.

W piątek o godz. 17-tej dokonano we Lwowie napadu w gmachu prokuratury generalnej przy ul. Romanowicza na radcę prokuratury generalnej dr. Stanisława Rybarskiego w chwili, gdy opuszczał swój ga-

binet biurowy. Sprawcy obezwładnili radcę i skrepowali go, poczem przywiązali go do krzesła w sali posiedzeń prokuratury generalnej, kneblując mu przytem usta. Następnie napastnik, czy też napastnicy zrabowali mu portfel zawierający około 1000 zł. gotówki, srebrny zegarek, klucze biurowe itd. Skrepowanego dr. Rybarskiego dopiero ok. godz. 10-tej, gdy był bliski omdlenia uwolnił z więzów woźny biurowy, który obchodził gmach przed zamknięciem bramy. Na miejsce przybyła policja i władze śledcze, które wszczęły energiczne dochodzenia.

NADZIAŁ SIE NA KIJ NARCIARSKI.

Zmarł w Krakowie 35-letni urzędnik kolejowy Józef Korpacz, który w czasie jazdy na nartach uległ tragicznemu wypadkowi nabicia się na kij narciarski.

AFERZYSTA RUDROFF SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Przed sądem okręgowym w Złoczowie zapadł wyrok przeciw Rudroffowi, oskarżonemu o nadużycia przy dostawie pokładów kolejowych.

Rudroffa skazano na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, zaś oskarżonego inż. Golinowskiego na 2 lata więzienia.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

W piątek w internacie dla kobiet przy ul. Wielkiej 40 około godz. 16,30 studentka Uniw. Stefana Batorego Janina Odejewska odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń. Samobójczyni miała lat 20. W

pozostawionym liście podaje jako powód samobójstwa niechęć do życia z powodu nieuleczalnej gruźlicy.

„ŚWIĘTO ZIMY“ W KRYNICY.

W czasie od 4-go do 13-go b. m. odbędzie się w Krynicy „Święto Zimy“.

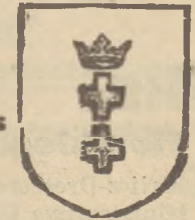
Ministerstwo komunikacji przyznało wszystkim przyjeżdżającym na Święto Zimy ulgi w wysokości 66 proc., ważne we wszystkich klasach, na wszystkie rodzaje pociągów.

W ramach święta odbędą się w dniach od 8 do 11-go bm. V-te saneczkarские mistrzostwa Europy. Poza tem odbędzie się 50-ciokilometrowy bieg narciarski o mistrzostwo Polski, oraz szereg innych imprez sportowych, jak slalom i konkurs skoków na dużej skoczni, wznoszącej się na szczycie góry Krzyżowej. Na zakończenie Święta Zimy odbędzie się turniej hokejowy na krynickim stadionie lodowym. Ponadto program przewiduje szereg efektownych kuligów, zabaw na lodzie itp.

ILE OSÓB JEST UBEZPIECZONYCH W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH?

Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, we wszystkich ubezpieczalniach społecznych ubezpieczonych było w październiku r. ub. 1.740.067 osób, z 393.013 zakładów pracy. W liczbie tej znajdowało się 1.463.064 robotników i 277.003 pracowników umysłowych. W największych ubezpieczalniach społecznych liczba ubezpieczonych wynosiła: w Warszawie 286.239 osób, w Łodzi 164.512, w Krakowie 91.790, we Lwowie 78.219, w Sosnowcu 69.275, w Wilnie 38.810, w Częstochowie 35.525 osób.

Dzień w Gdańsku



poniedz.
4
lutego

Kalendarzyk rzymsko-kat.
Poniedziałek: Andrzeja — Wtorek: Agaty

— Przewidywany przebieg pogody. W poniedziałek pochmurno, przelotne opady śnieżne, chłodniej.

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. — Dnia 4 bm. pełnia dyżur dr. Geschke, Hundegasse 47, tel. 21503 i dr. Hepner, Sandgrube 23, tel. 21766.

Ruch towarzystw

— Baczność członkowie filii Gdańsk Dolne Miasto (Niederstadt) Związku Polaków. Celem zorganizowania Koła Pracy Kobiet przy filii Gdańsk — Dolne Miasto zwołuje się na środę, 6 lutego rb. o godz. 17 do świetlicy przy Długim Rynku 18, I. wszystkie obywatelki. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— Walne zebranie placówki Wrzeszcz Tow. b. Wojaków odbędzie się w czwartek, 7 lutego rb. o godz. 19 w Domu Akademickim przy ul. Heeresanger. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie Zarządu i wybór nowego Zarządu. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— Roczne walne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokol” w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 19 w lokalu „Sokoła” przy Rynku Kaszubskim 8. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Informator dla przyjezdnych w Gdańsku

Polecamy restauracje, kawiarnie i fryzjerie:

CONTI CAFE — RESTAURANT, wł. A. Kindermann, Gdańsk, Stadtgraben 6-7, tel. 23638 w Hotelu **Continental**. Restauracja i kawiarnia. Kuchnia warszawska i wiedeńska. Specjalność: ciastka wiedeńskie. Smaczne i obfite śniadania, obiady i kolacje.

Ceny przystępne, usługa rzetelna. Przedsiębiorstwo polskie. 680

O ile w Gdańsku — wtenczas do **Alhamby**. Pierwszorządny lokal nocny z najlepszą muzyką do tańca. Specjalność: oryginalny gulasz wiedeński.

Brotbäckergasse 44, tel. 284 32. 914

Salon fryzjerski, Gdańsk, Stadtgraben 9, w hotelu **Reichshof**, i p. tr. tel. 288-41, wł. **Fl. Kurowski**. Specjalność: trwała ondulacja, farbowanie włosów, modne fryzury. 653

Salon Jofrine, Gdańsk, Iopen-gasse 63, tel. 26197. Ameryk. masaż twarzy sposób regeneracyjny, leczenie hormonami przez gorące natryski mulew. parafinowe, olejne, lodowe maski. Pielęgnacja i kuracja włosów elektroliza niszcząca porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. 913

Najlepsza okazja kupna:

Müller's Goliath-Sohlerei, wł. W. Muzyk, Gdańsk, II. Damm 17, tel. 229 39. Specjalność: zeliwki goliatowe, poczwórnej wytrzymałości. Skład obuwia gotowego i przyborów szewskich. Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny. 635

Skład mebli — Dagobert David, Gdańsk, II. Damm 7, tel. 210 34. Najtańsze źródło zakupu, wszelkiego rodzaju mebli za gotówkę i na raty. Proszę przyjść przekonąć się. 895

„Anker”, Gdańsk, Ziegen-gasse 6 Najtańsze źródło wyrobów skórzaných. Teki, torebki, walizki w wielkim wyborze. 915

Ideal i Erika — maszyny do pisania Astra — pisząca maszyna w dodawaniu i odciąganiu. 916 Warsztat reperacyjny — części rezerwowe. Bruno Schmidtke — Gdańsk, Gr. Scharmachergasse 5/6, tel. 26295.

H. Hauser, Gdańsk, Stadtgraben 5, tel. 27487 poleca wszelkie towary korzenne, owoce krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Na żądanie odsyła się towar do domu. 917

Z miasta i okolicy

— Czwarty koncert kameralny Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku. Przypominamy jeszcze raz że dzisiaj, w poniedziałek 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof” czwarty koncert kameralny Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku, poświęcony wyłącznie twórczości Fryderyka Chopina.

W koncercie biorą udział pp. prof. Marja Wilkomirska, prof. Zdzisław Reesner i dyr. Kazimierz Wilkomirski.

Wyrażamy nadzieję, że publiczność pojdzie licznie na ten koncert i wypełni salę po same brzegi.

— Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zmarli: inwalida Antoni Stempniakowski, 56 lat, woźnica Józef Samp 56 lat, kowal Karol Grundmann, 69 lat, wdowa Marta Senger z domu Radtke, 72 lat, wdowa Berta Bethke z domu Krause, 80 lat; męzka Erna Schulz z domu Janusch, 36 lat, ekspedientka Helena Dross 22 lat.

General Górecki w Gdańsku

W tych dniach odbyło się zebranie komitetu wykonawczego British and Polish Trade Bank w Gdańsku pod przewodnictwem pana generała Romana Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W zebraniu brał również udział p. minister Stefan Starzyński, prezydent stoł. m. Warszawy.

Usuwanie Polaków z pracy za posyłanie dzieci do szkoły polskiej

Obywatel gdański narodowości polskiej Leon Rameczyk, zatrudniony od r. 1923 w cegielni miejskiej „Cigankenberg”, został dnia 15 stycznia br. po 12 latach pracy zwolniony za to, iż wzbraiał się przemeldować swoje dzieci z polskiej szkoły senackiej przy Reitergasse do szkoły niemieckiej.

W ostatnich czasach spotykał się Rameczyk coraz częściej ze strony pracodaw-

Uroczyste otwarcie wystawy Wojciecha i Jerzego Kossaków w Gdańsku

W sobotę w południe nastąpiło uroczyste otwarcie zorganizowanej przez miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki „Wystawy Kossaków”, mieszczącej się w kilku salach gmachu podyrekecyjnego.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku p. prof. dr. Marcin Dragan wygłosił do licznie zebranych dostojnych gości następujące przemówienie:

„W imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku mam zaszczyt powitać Pana Komisarza Generalnego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Ministra dra Kazimierza Papee, który będąc członkiem - protektorem naszego Towarzystwa, raczył objąć protektorat i nad urządzoną przez nas wystawą tak wybitnych naszych

batalistów jak Wojciech i Jerzy Kossakowie.

Mam też zaszczyt powitać zastępcę Pana Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska p. radcę Boetschera, Panów Senatorów i wszystkich tych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa gdańskiego i prasy gdańskiej, którzy na dzisiejszą uroczystość przybyli raczyli, dając w ten sposób wyraz coraz bardziej utrwalającemu się zblizeniu kulturalnemu Wolnego Miasta Gdańska z Polską. Nasze Towarzystwo już nieraz rozpoczynało pracę w tym kierunku, bądź to inicjując wystawę sztuki polskiej w Muzeum Miejskim przy Fleischergasse w kwietniu 1930 r., bądź organizując dział „Goethe i Polska” na wystawie „Goethe i Wschód” w temże Muzeum w październiku tegoż 1930 r. Chcielibyśmy, aby i dzisiejsza uroczystość również za jedną z prac naszego Towarzystwa w tym kierunku była przez wszystkich jej uczestników uważana.

Mam również zaszczyt powitać Jego Eks-celencję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, oraz Pana Prezydenta Rady Portu, którzy raczyli przyjąć nasze zaproszenie, jak również wszystkich tych członków korpusu konsularnego, którzy tu przybyli raczyli. Będzie nam szczególnie przyjemnie, jeśli Panowie wyniosą z dzisiejszej uroczystości wrażenie pod każdym względem dodatnie.

Wreszcie witam wszystkich przedstawicieli urzędów polskich, społeczeństwa polskiego i prasy polskiej w Gdańsku, którzy tak licznie na nasze zaproszenie przybyli zechcieli. Zawsze wśród nich znajdujemy oddźwięk w naszych zamierzeniach i poparcie w naszych pracach.

W końcu i przedewszystkiem witam słynnego naszego mistrza p. prof. Wojciecha Kossaka, chlubę naszego malarstwa, genialnego odtwórcę przeszłości i teraźniejszości żołnierza polskiego. Serdeczne mu składam dzięki za to, że z taką gotowością nie tylko zechciał udzielić na wystawę tylu pięknych dzieł swoich, lecz, że również swą obecnością uroczystości naszej nadał blask szczególny.

Panie Ministrze, proszę uprzejmie o łaskawe otwarcie wystawy.”

Następnie dokonał p. minister dr. Papee otwarcia wystawy przecięciem symbolicznej wstęgi białej - czerwonej.

Po tym akcie zwiedzili wszyscy obecni mieszcząc się — jak już zaznaczyliśmy — w kilku salach wystaw obrazów. Ogromne wrażenie na widzach wywarł wielkich rozmiarów główny obraz tej wystawy „Prze-gład kawalerji w Krakowie”, oraz mniejszy obraz „Szarża pod Rokitną”. Wystawiono przeważnie obrazy Wojciecha Kossaka, a oprócz tego obraz Jerzego Kossaka „Wymarsz Kadrówki”.

Regulamin dla lekarzy-dentystów

Kierownik organizacji zawodowej lekarzy-dentystów ogłosił regulamin, według którego dopuszczeni będą do leczenia pacjentów kas chorych tylko tacy lekarze-dentysty, których dochód w wyniku zawartej umowy urzędniczej nie wynosi więcej jak 500 guld. miesięcznie. Poza tem nie mogą leczyć pacjentów kas chorych tacy lekarze-dentysty, przeciwko którym istnieją zastrzeżenia natury osobistej. Jeden lekarz-dentysta przypada na 2500 ubezpieczonych. Dotychczas dopuszczeni członkowie organizacji zawodowej lekarzy-dentystów mogą w myśl regulaminu nadal leczyć pacjentów kas. chorych.

Ujęcie szajki młodocianych włamywaczy

Przed kilku dniami donosiliśmy o dokonaniu włamania do kilku sklepów we Wrzeszczu. Jak się okazuje obecnie, dokonane zostały również w tych dniach włamania do mieszkań prywatnych w Oliwie i Sopotach. W niektórych wypadkach łupem sprawców stały się większe kwoty pieniędzy oraz biżuterje i aparaty fotograficzne. Amatorzy cudzej własności posunęli beczelność swoją nawet tak dalece, że włamali się do mieszkania pewnego urzędnika policji śledczej, co im jednak nie wyszło na dobre, bo wkrótce potem aresztowano ich w składzie starym, gdzie zamierzali spieniężyć część łupu.

Szajka ta składała się z kilku młokosów w wieku od 14—15 i dokonała 17 kradzieży z włamaniem i 4 zwyciężone kradzieże. Młodociani przestępcy zamieszkują w Oliwie, a hersztem ich był terminator tokarski Alfons W.

3 gdańszczanie ofiarami katastrofy lotniczej

W strasznej katastrofie lotniczej pod Szczecinem, zginęło także trzech gdańszczan a mianowicie dyrektor gdańskiej centrali mieczarskiej dr. Laug, kierownik hitlerowskiej organizacji szybowcowej Sonntag oraz kupiec von Schulz

z Gdańska. Oprócz tego zginęła panna Bleitz, posiadająca w Gdańsku krewnych. Ofiary katastrofy odlecieli z Gdańska samolotem pasażerskim linii Królewiec—Berlin w czwartek o godz. 16, a po kilku godzinach ponieśli śmierć

Gimnazjum Polskie w Gdańsku

w hołdzie Włodarzowi Rzeczypospolitej Polskiej

Po uroczystej mszy śpiewanej, odprawionej dla młodzieży wszystkich szkół polskich w Gdańsku w kościele Chrystusa Króla dn. 1 bm. zebrała się młodzież Gimnazjum Polskiego w auli, by w obecności dyrektora zakładu, p. Augustyńskiego Jana i grona profesorskiego uczcić godnie uroczystości imienia Pana Prezydenta, Prof. Dr. Ignacego Mościckiego. Obchód zorganizowała sama młodzież. Referat z działalności politycznej Pana Prezydenta wygłosił uczeń J. Dmirewski, a o pracy naukowej Dostojnego Solenizanta mówiła uczennica H. Kwiatkowska. Udatną i wdzięczną deklamację wygłosiła przedstawicielka mniejszych, uczennica VI c Guzińska, zaś

chór gimnazjalny pod batutą prof. Romantowskiego wykonał bardzo udatnie Hławiczki „W dzień Imienin Pana Prezydenta”.

Niezwykle efektowną i dekoracyjną scenę alegoryczną o głębokim podkładzie wychowawczym przygotował prof. Rynduch.

Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” w podniosłym nastroju opuściła młodzież salę, wysyłając do Warszawy w imieniu dyrektora, grona i młodzieży adres hołdowniczy w wykonaniu ucznia Arnolda Zdeb z gorącymi życzeniami dla p. Prezydenta.

„Byśmy choć raz Ciebie ujrzeli w Wolnem Mieście Gdańsku i mogli wznieść okrzyk: „Niech żyje długo Wolna Polska!”

Przed występem Teatru Ziemi Pomorskiej

Gościnny występ **Wandy Siemaszkowej** w głosnej komedji Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” wraz z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 5 lutego w sali „Stocznia Gdańska” („Danziger Festsale”).

W roli tytułowej Dulskiej wystąpi gościnnie znakomita artystka sceny polskiej **Wanda Siemaszkowa**. Nazwisko to znane jest całemu światu kulturalnemu Polski. Nie obce jest też polonji zagranicznej. Kilka lat temu świeciła wielką artystką triumfy na scenach teatrów amerykańskich, przebywając dłuższy okres czasu w Chicago. Głębokie wzruszenia, jakie przynosi widowni gra **Wandy Siemaszkowej**, należą do rzędu najsilniejszych przeżyć teatralnych. Miśtrzyńi słowa i gestu, występując w roli Pani Dulskiej, stwarza pełną satyry i ukrytej

ironji postać, łącząc w sobie nieprzepartą komizm z piętnem tragizmu, która ciąży zawsze na ludzkiej głupocie.

Występ **Wandy Siemaszkowej** w znakomitej komedji „Moralność Pani Dulskiej” będzie prawdziwym świętem kulturalnym naszego miasta. Wielka artystka wystąpi w ctozeniu pierwszorzędnej obsady sceny toruńskiej pp. Brackiej, Hloukowej, Kopczyńskiej, Małkowskiej, Skassownej, Stanisławskiej, dyr. Brackiego i Ostoji - Staszewskiego. Opracowanie reżyserskie nowej premjery Teatru Ziemi Pomorskiej — **Wandy Siemaszkowej**, nowa oprawa wnętrza art. mal. Feliksa Krassowskiego.

Przedsprzedaż biletów na jeden występ znakomitej artystki odbywa się w Macierzy Szkolnej oraz w księgarni kolejowej „Ruch”.

— **Zamiast wieńców** na trumnę śp. Gertrudy z Kucharskich Czajowej, żony kierownika sekcji Biura Gdańskiego PKP., złożyli pracownicy Biura Gdańskiego P. K. P. kwotę 80 guld. na Macierz Szkolną w Gdańsku.

— **Ofiara gołoledzi.** W Wistlousciu upadła wdowa Kurowska tak nieszczęśliwie, że doznała trzykrotnego złamania lewego ramienia.

— **Dwa samobójstwa przez powieszenie.** W tych dniach znaleziono w lesie krakowskim wiszące zwłoki zaginionego od poniedziałku, 28 ub. m. robotnika Rudolfa Wendta, zamieszkałego na przedmieściu gdańskim Kraków. W. popełnił samobójstwo w przystępie melancholji.

W Wesslinken powiesił się 39-letni nauczyciel miejscowy Rudolf Baer. Władze zabezpieczyły zwłoki denata. Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona.

— **Kronika policyjna z 1 bm.** Zatrzymano 11 osób, mianowicie: 3 za przemyt, 2 za kradzież, 1 za pijaństwo, 1 za sfalszowanie dokumentów, 1 za uchylenie się z pod kontroli 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brunatny portfel z papierami na nazwisko Paweł Boldt, 4 klucze na kółeczku. 2 klucze na kółeczku, o-

kulary, niklowy zegarek brans., lampę samochodową, psa myśliwskiego.

Znaleziono w Sopotach: 12 losów loterii irlandzkiej „Irish Free-State Hospitals Sweepstake” nr. 58573 — 58584.

Zgubiono: polski dowód osobisty na nazwisko Agnieszka Tranowska i szwedzki banknot 50 koronowy.

— **Oficjalna wizyta nowego konsula.** Nowy konsul amerykański w Gdańsku Gallman złożył prezydentowi senatu gdańskiego Greisera oficjalną wizytę.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Emilia Brandt z domu Molin, 75 lat, mężatka Gertruda Czaja z domu Kucharska 36 lat, córka kowala Eryka Kłeta 2 miesiące, właściciel przedsiębiorstwa przewozowego Oton Zimmermann, 32 lat, syn rob. Franciszka Wanglera, 5 m., asystent celny Wojciech Kraemer, 52 lat, syn kupca Jana Plotki, 6 lat, starszy konduktor kolejowy Gustav Wohlt, 47 lat, Marja Woelki, 19 lat, pielęgniarz chorych Hugo Wolff, 31 lat, kupiec Gustav Winski, 36 lat, cieśla okrętowy Paweł Hintz, 52 lat, syn stolarza W. Oidenburga, 11 lat, Karolina Bay, 90 lat, Luisa Gerhardt, 68 lat, mężatka Maria Lehmann z domu Wohlgemuth, 60 lat.

Przyjazd znakomitego prawnika do Warszawy

W tych dniach przybywa do Polski, jako gość Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, jeden z największych prawników współczesnych, prof. Henri Capitant z Paryża. Zdobył on wielkie imię nie tylko we Francji, ale i w Polsce. Jego liczne prace z dziedziny prawa cywilnego, udział w pracach nad reformą prawa, wywarły głęboki wpływ na rozwój europejskiej myśli prawnej, w szczególności polskiej. Oddawna prof. Capitant poświęcał uwagę naszemu, tworzącemu się prawu polskiemu, które omówił w obszernej pracy specjalnej; przyczynił się też do utworzenia w Uniwersytecie Warszawskim katedry francuskiego prawa cywilnego. W uznaniu zasług prof. Capitant Wydział Prawa nadał mu najwyższą godność akademicką: tytuł doktora honoris causa.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

- I.
4 lutego
- 1505 Urodził się w Żórawnie pod Haliczem (na Rusi Czerwonej) pierwszy polski świecki literat **Mikołaj Rej z Nagłowic**, nazwany „ojcem piśmiennictwa polskiego”.
- 1633 Uroczysty pogrzeb w Krakowie króla **Zygmunta III Wazy** (ur. 6. 4. 1632 w Warszawie) i drugiej Jego żony — **królowej Konstancji**.
- 1712 Urodził się ks. **Józef Aleksander Jabłonowski**, działacz polityczny i pisarz XVIII w.; pisał po polsku, po francusku i po łacinie.
- 1802 Urodził się w Dusinie pod Gostyniem (Wielkopolska) zasłużony pisarz i społecznik — **Jędrzej Moraczewski**, inicjator słynnego Kongresu Słowian w Pradze Czeskiej (1848). Pozostawił szereg dzieł, głównie historycznych m. in. „Starożytności Polskie” (2 tomy).
- 1842 Urodził się w Kopenhadze znakomity duński krytyk literacki — **Jerzy Brandes**.
- 1849 Urodził się w Medeah (Algier) wybitny poeta francuski — **Jean Richepin**.
- 1852 Urodził się w Siekierkach **August Wilkoński**, autor popularnych „Ramoł i ramotek”; pisał pod pseudonimem: Au. Wi. chirurg filozofji.
- 1868 Umarł w Warszawie słynny malarz polski — **Józef Simmler**; jego to dziełem jest powszechnie znany obraz „Zgon Barbary Radziwiłłówny”.
- 1871 Urodził się w Świętym (ziemia Sandomierska) poeta — liryk oraz założyciel-redaktor i wydawca miesięcznika literackiego „Sfinks” — **Władysław Bukowiński** (Selim).
- 1871 Urodził się w Heidelbergu b. Prezydent Rzeszy Niemieckiej — **Fryderyk Ebert**.
- 1915 Rozpoczęcie zaciętych walk (trwających 7 dni) rosyjsko - niemieckich na Mazurach.

II.

„Sposrzenie” **Rejowe** — takowe:
Póty się człowiek w pięknej rzeczy kocha
— dopóki nie użrzy — piękniejszej!

III.

Pozwólcie młodym — młodymi być,
mieć własne pragnienia, cele;
Śnić złotych marzeń czarowną nić,
Walczyć i kochać, pracować, śnić;
Wierzyć w potęgę wiedzy i czynu —
przed którą wszystko się ściele!
Władysław Bukowiński
(Selim)

Ostrożnie z loterjami zagranicznymi

Surowa odpowiedzialność za udział w takich loteriach

Mało znane są przepisy, dotyczące loterii i gier hazardowych. Takim przepisem jest art. 114 Ustawy Karnej Skarbowej, który brzmi: „Winni uczestniczenia w jakiegokolwiek działalności loterii obcokrajowej na obszarze Państwa Polskiego, ulegają karze pieniężnej od 500 do 20.000 złotych i karze pozbawienia wolności od dwóch tygodni do sześciu miesięcy, a ponadto karze konfiskaty losu itd.”

Z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, loterie obcokrajowe są szkodliwe, gdyż wpływają ujemnie na bilans dewizowy. Ponadto gracz nie ma żadnej gwarancji, czy dane przedsiębiorstwo pomimo szumnej nazwy nie jest kombinacją oszukańczą, zmontowaną jedynie dla wyciągania pieniędzy z kieszeni naiwnych.

Ostatnio jakieś podejrzanе przedsiębiorstwo pod nazwą „La Coloniale — drapacz chmur” rozsyła po Polsce okólniki, zredagowane w języku polskim, odbite na powielacz, proponujące nabycie losu.

Charakterystycznym jest, iż prowizja kolektorska wynosi 25 proc. wyraźnie dwadzieścia pięć procent. Jest to suma tak fantazyjnie wysoka, iż każdy nawet najmniej inteligentny amator grania zrozumie, iż tkwić tu musi coś bardzo niejasnego.

Poza tem zaznaczyć należy, że w pojęciu prawa, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy, uczestnictwem w działalności loterii państwowej jest nie tylko posiadanie losu loteryjnego, ale nawet rozpowszechnianie wiadomości o jakiegokolwiek loterii.

W interesie więc każdego jest zabezpieczenie się przed wszelkiego rodzaju przykrościami, w sposób zupełnie łatwy: otrzymując ofertę itp. jakiegokolwiek loterii obcokrajowej, należy ją, wraz z kopertą, w której była otrzymana, bezzwłocznie przesać do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej pod adresem: Warszawa, ul. Długa 50. W ten sposób spełni się nie tylko obowiązek obywatelski, ale samego siebie uchroni się od przykrych następstw.

Niezwykła historia dwóch podrzutków

które przez pomyłkę nosiły te same imiona i nazwiska

Przed laty w domu podrzutków im. Boduena w Warszawie znaleźli się jednego dnia dwaj chłopcy, podzuceni przez nieznanych rodziców. Podrutzkom nadano imiona Henryk Kosek i Henryk Lipski. Zarówno Kosek jak i Lipski zostali wzięci przez dobrych ludzi na wychowanie. Henryk Kosek dostał się do p. Leona Szczygalskiego z Białobrzegu, zaś Henryk Lipski został przygarnięty przez p. Annę Trojan ze wsi Zacharzew (Gmina Radzanów).

Gdy Kosek doszedł do pełnoletności, otrzymał wezwanie do służby wojskowej, przyczem wezwanie opiewało na nazwisko Henr. Lipskiego. Ponieważ Kosek nie znał nadanego mu nazwiska, nie kwestjonował brzmienia wezwania i odbył powinność wojskową jako Henryk Lipski. Po odświeżeniu wojska otrzymał dokumenty na nazwisko Henryka Lipskiego i pod tem nazwiskiem żył w sobie spokojnie w Białobrzegach. W r. 1927 młodzieniec ten ożenił się z niejaką Zofią Adamczykówną. Po kilku latach żona mu zmarła. Po śmierci pierwszej żony ożenił się powtórnie z Janiną Klimecką.

W międzyczasie właściwy Henryk Lipski, zamieszkały, jak już wspomnieliśmy, w Zacharzewie, postanowił również ożenić się. Udał się więc do swojej parafii w Warszawie, celem uzyskania metryki. Jakież było zdumienie, kiedy mu w kancelarii parafialnej oświadczone, że nie ma prawa się żenić — gdyż figuruje w ksiązkach jako żonaty. Autentyczny Lipski wszczął na swoją rękę dochodzenie i po pewnym czasie doszedł sedna rzeczy. Celem wyjścia z tej zawiłanej sytuacji, Lipski nr. 1 wniósł pozew do Sądu Okręgowego w Radomiu z prośbą o sprostowanie metryki aktu ślubu z tem, że ożenił się nie Lipski, lecz Kosek.

W tych dniach obaj młodzi ludzie, których losy tak dziwnie się spletały, stanęli oko w oko przed Sądem Okręgowym w Radomiu. Obaj byli w jednakowych paltach, co wywołało śmiech u publiczności.

Ze względu na to, że p. prok. Borkowski zażądał pewnych dokumentów z domu podrzutków im. Boduena w Warszawie, zachodzi możliwość odroczenia procesu.

Mandżurskie magazyny amunicji wyleciały w powietrze

Eksplodujące pociski zabiły i zraniły kilkadziesiąt osób

Z Szanghaju donoszą: Według otrzymanej dopiero w tych dniach przez dziennik „Shunpao” informacji z Tientsin wyleciały w powietrze w dniu 24 stycznia mandżurskie magazyny amunicji w Czinbau. Skutki eksplozji były straszne.

Kilka domów, znajdujących się w pobliżu składów amunicji, zostało zburzonych. Pożar składów przerzucił się na

sąsiednie gmachy. Odłamkami eksplodujących pocisków artyleryjskich zabitych zostało 11 osób a rannych 23 osoby. Straty spowodowane eksplozją wynoszą półtora miljonów dolarów.

Jak stwierdziło dochodzenie władz śledczych eksplozja powstała wskutek niedostatecznych zarządzeń ochronnych. Kierownik składów amunicyjnych został aresztowany.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy.

W kilku wierszach

Rumuński minister przemysłu i handlu Manolescu Strunga podał do wiadomości komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, iż przyjął propozycję zakładów Forda **ZALOŻENIA W BUKARESZCIE FABRYKI SAMOCHODÓW**. Pod fabrykę wyznaczone już zostało miejsce na jednym z przedmieść stolicy.

W okolicach Coluj w Rumunii w domu miejscowego górnika wydarzył się straszny wypadek. Dzieci górnika, które pozostały same w domu, znalazły w torbie swojego ojca ładunek dynamitu, który podczas zabawy rzuciły do pieca. **CAŁY DOM WYLECIAŁ W POWIETRZE**. W eksplozji zginęło troje dzieci, które siłą wybuchu porwała na drobne kawałki.

W porcie Aalesund (na póln. zach. wybrzeżu Norwegii) **ZATONĘŁA ŁÓDZ RYBAČKA**. Sześciu rybaków usiłowało przesiąść się do łodzi ratunkowej, lecz zniosła ich wielka fala. Tylko jeden uratował się, 5-ciu utonęło.

W HISTORYCZNYM GMACHU RATU-SZA w mieście Bristol w Anglii wybuchł pożar, który częściowo zniszczył znajdujące się w tym gmachu pomieszczenia sądów cywilnego i karnego.

Niezłani sprawcy wtargnęli w nocy do gabinetu sędziego śledczego w Atenach i **OBLALI ATRAMENTEM AKTA SPRAWY O ZAMACH NA VENIZEŁOS**. Akta te miały być przedstawione rzeczoznawcom kaligrafii i grafologii.

Prasa amerykańska z wielkim zainteresowaniem donosi, że król Albanii Ahmed Zogu poszukuje małżonki **WSRÓD MILJONERÓW AMERYKAŃSKICH**. Podobno król żąda, aby posag ewentualnej królowej wynosił przynajmniej 7 miljonów dolarów.

Programy radiowe

PONIEDZIAŁEK, 4. 2. 1935.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Muzyka sala nowa w wyk. Zespołu Bodeńskiego. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Zespołowe fragmenty operowe (płyty). 15,30 Wiadomości i ekspozycja polskim. 15,35 Przegląd głośdowy 16,45 Lekcja języka niemieckiego; poprowadzi prof. dr. Z. Żygulski. (Tr. ze Lwowa) 17,00 Orkiestra Wiktora Tychowskiego. 17,20 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bieżąca o mowie dr. Marian Stepowski. 17,35 Pieśni wlekie w wykonaniu Umberto Macneza. 17,50 Pogadanka Brunona Winawera. 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — koresp. bieżąca o mowie inż. Wacław Tarkowski. 18,10 Przegląd filmowy. 18,15 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (Józef Kamiński — I-sze skrzypce, Zygmunt Lederman — II-gie skrz., Jan Gornowski — altówka i Marian Neuteich — wiolonczela). 18,45 „Zagadki muzyczne” dla dzieci (Transm. ze Lwowa). 19,00 Audycja żołnierska. 19,25 Chwilka społeczna. 19,30 „Polacy z nad Wielkich Jezior” — wygl. p. Stanisław Gasiorowski. (Feljeton). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Od-piosenki do piosenki”. Dwa fortepiany: PETERSBURSKI i Henrykowski oraz Aston i Stefan Sas (Śpiew). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 „Dziś przygrywają do tańca najsłynniejsze orkiestry świata” (płyty).

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Sporządza pan dla niej plany domu?

— Tak.

O której pan wyszedł?

— Dokładnie nie wiem, ale zaraz w chwilę po ostrzeżeniu pielęgniarki — praktykanki, że czas wychodzić, w każdym razie przed zabójstwem dra Harrigana.

Koroner, który położył z miejsca wielki nacisk na moment, w którym widziano ostatni raz dra Harrigana żywego, rzekł prędko:

— No, oczywiście, ale w drodze do domu, czy po przyjeździe do domu, musiał pan z kimś rozmawiać? Kimś, ktoby potwierdził pańskie zeznania?

Ladd zaprzeczył energicznie, tak jak w rozmowie z sierżantem, że nikogo nie spotkał. Z powodu gorąca przechadzał się długo w parku, a po powrocie do domu też nie pamięta, żeby się z kim widział.

Na pytanie, co robił w noc ósmego lipca, odpowiadał krótko, że chorował na żołądek i wzywał lekarza.

— Alkohol mi zaszkodził — oznajmił bez ogródek, niemal wyzywającym tonem. To wyznanie także mu zaszkodzi-

ło. W B... pije się ukradkiem, traktuje rzecz na serio i uważa publiczne aluzje tego rodzaju za szczerść w złym tonie.

Koroner, uważając, że i ten świadek nie ma bezpośrednio nic wspólnego z morderstwem, odprawił go dość prędko. Jakże można było przypuszczać, że zrozpaczona Ina Harrigan zdradzała męża i że młody człowiek zapomniał się tak dalece, że zamordował męża ukochanej.

Do takiego osądzenia nie było najmniejszych podstaw. Ale ludzie, jak to ludzie, lubią zawsze coś węszyć, toteż ciekawe czy świdrowały naprzemian to ją to jego. Na nieszczerście Ladd był uroczym nieprzeciętnym typem młodego mężczyzny, co się tyczy którego kobieta może sobie łatwo wyobrazić, że się w nim zakochała. Lekki rumieniec zalewający mu chwilami twarz, dowodził, że nie był on taki nieprzystępny jak się mogło wydawać i to mu jeszcze dodawało uroku. Nawet ja, oddawna już ustatkowana, czułam, że ten chłopiec mógł być łatwo kochankiem Iny, ale że nie mógł zamordować jej męża. To dowodzi, że nawet podstarzała pielęgniarka ze skłonnością do tuszy i neuralgii,

55)

miewa romantyczne nastroje.

Ladd wrócił na swoje miejsce obok Courta Melady'ego. Widziałam ze swego kąta jego falującą blond czuprynę, prostą, zagadkową linię brwi i znużone szaro-niebieskie oczy. Blond czuprynę! Czyżby mój skradziony włos pochodził z jego głowy?

Dotąd byłam pewna, że pochodził z głowy kobiecej, gdyż był dosyć długi. Ale i falujący, a włosy Lada robiły takie wrażenie jakby miał dużo zachodu z przyczesaniem ich na gładko. Im dłużej patrzyłam, tem bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że do mojej kolekcji jasnych głów (Nancy, Lillian, Diane) przybyła jeszcze jedna. Znow świat zaroził się od blond fryzur, tak że zwróciłam uwagę na śledztwo.

Jury wydało orzeczenie wkrótce potem, ale że nas wymęczono przewlekłymi, podług mnie porządnie jałowymi formalnościami, to wymęczono. Czekałszy na werdykt bardzo długo. Tymczasem w sali robiło się coraz duszniej i goręcej, tak że kiedy posługacz przyniósł dzbanek lodowatej wody na stół koronera i szklanę, którą ten dygnitarz podniósł chciwie do ust, wszyscy popatrzyli na niego z zazdrością i szmer zniecierpliwienia i niezadowolnienia zmógł się bardzo wyraźnie. Nawet dr. Kuncie wyglądał nieswojo i to gładził bródkę, to poprawiał kwiat w butonierce. Mieszkiał kiedyś na połud-

niu i nauczył się nosić w lecie jasne, jedwabne garnitury, tak popularne w Nowym Orleanie i innych południowych miastach. Było mu w nich bardzo do twarzy, zwłaszcza z dodatkiem czerwonego kwiatka geranium w butonierce. Zauważyłam, że kilka reporterów przyglądało się tej elegancji z prawdziwym zainteresowaniem.

Dowiedziałam się później, iż zwłoka z ogłoszeniem werdyktu wynika stąd, iż jeden z sędziów uparł się twierdzić, że dr. Harrigan zginął z ręki Piotra Melady'ego, którego zniknięcie uznał słusznie za bardzo podejrzanе. Upał i głód (dochodziła już pora obiadowa) złamały wkońcu jego upór i werdykt wypadł tak, jak się tego należało spodziewać, że dr. Harrigan zginął „z rąk nieznane-go sprawcy, czy sprawców”. Dla mnie ten urzędowy frazes ma w sobie coś ironicznego.

Wysypaliśmy się z sali.

Naokoło grupy złożonej z dra Kuncie'a, koronera, sierżanta Lamba, adwokata pani Harrigan i kilku naszych lekarzy, wśród nich dra Peattiego, straszliwie mizernego i złamanego, zamknął się wieniec reporterów. Court Melady i Ladd zatrzymali się w korytarzu przy wodzie do picia, poczem podążyli razem ku głównemu wyjściu. Gong obiadowy zastał mnie koło schodów. Schodząc do suterenu, spotkałem się z Lillian Ash.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uporczywa myśl...

to myśl o pieniądzach. Są one wiecz- nie potrzebne a źródło ich zdobycia jest wiecznym znakiem zapytania. Odegnaj od siebie te uporczywe myśli. Kup los I-ej klasy 32 Loterii Państw. w znanej z wygranych kolekturze A. Wolańskiej w Warszawie. Ciągnięcie I-ej kl. rozpoczyna się dn. 19 lutego r. b. Cena losu: Cały zł. 40, Czwartka zł. 10. **Zamówienia zamiejscowe za- łatwiamy odwrotną pocztą. Związana ze szczęściem**

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Warszawa, Centrala ul. Nowy-Swiat 19.
Konto P. K. O. Nr. 7192,

Komisja Zdrojowa
w Ciechocinku

ogłasza

przetarg

na założenie instalacji elek- trycznej i dzwonekowej w dw. Zachęta (47 pokoi) w Ciechocinku.

Słpe kosztorys na żada- nie w Biurze Komisji Zdro- jowej w Ciechocinku.

Komisarz Rządowy
Komisji Zdrojowej
w Ciechocinku.

Fabryka Gaśnic

i instalacji Gaśniczych — po- szukuje dobrze wprowadzo- nego, technicznie wyształ- conego przedstawiciela. Oferty Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 sub „Gaśnica” 1002

Kto buduje?

w bież. roku temu poleca drzewo budowlane kompl. stodły, chlewy itd.

JAŚTAK
Tartak i budownictwo
Cekcyn, pow. Tuchola
(Pom.) 909

Potrzebna

zaraz osoba znająca się na gotowaniu i samodzielnym prowadzeniu gospodarstwa. Oferty do leśn. Dwukoły, poczta Nowo. pow. Dział- dowo. 1022

TORUŃ

Meble!

wszelkiego rodzaju, najta- niej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Sapiemaj — Powiedz dru- giemu. 547

Prima
Obiady
3 dania 0,80
„Hungaria”
Toruń, Prosta 19 696

Przyjmuję
prywatnie wszelką bieliznę do prania i prasowania. To- ruń, Prosta 28 1009

1024

Do akt Nr. Km 3142-3143 i 3144/34.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, za- mieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. o- głasza, że w dniu 6 lutego 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni, Kamienna Góra przed willą „Zakopianka” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: baraku mieszkalnego drewnianego na ob- cym gruncie, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 1 lutego 1935 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

1026

Do akt Nr. Km. 3020, 2057/34, 14/34.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zas- adzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1935 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. św. Piotra „Polska Ry- ba” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 m³ drzewa szczapowego a 9,— zł. Wartość 270,— zł. Nast. o godz. 12,30 ul. 10 Lutego nr. 39 1 oponę do samochodu ciężar., 2 elewarki do podnoszenia samochodu. Wartość 330 zł. Następnie o godz. 14-tej ulica Śląska nr. 18 1 aparat radiowy 2-lampk. na prąd z głośnikiem, 1 krójak, 1 bu- fet. Wartość 220,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej ozna- czonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny osza- cowania. Gdynia, dnia 1 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezona- ty Kazimierz Łuczak, pomocnik lakierniczy zamie- szkały w Gdyni przy ulicy Dembińskiego nr. 2, syn Jakuba Łuczaka, emeryta kolejowego i jego żony Magdaleny z domu Wróblewskiej zamieszkałych w Gnieźnie przy ulicy Cierpiegi nr. 14; 2) niezamężna Gertruda Ida Goskowska, gospodyni zamieszkała w Sopotach, Bergerstrasse nr. 14 (Wolne Miasto Gdańsk) córka Władysława Goskowskiego, czelad- nika piekarskiego i jego żony Heleny z domu Duhl- mann zamieszkałych w Lubichowie powiatu staro- gardzkiego chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Gdynia, dnia 31 stycznia 1935 r.

Urządnik Stanu Cywilnego: (—) Reinhardt 1031

**Jedno jest pewne
nie wygra,
kto nie ma losu!**

Bogactwo można zdobyć kupując los Loterii Państw- wej w znanej ze szczęścia kolekturze

T. SOBCZAK,
TORUŃ, SZEROKA 33

Mieszkanie
2-3 pokojowe poszukuje urzędnik Dyr. Kolejowej od 15 II. br. Zgłoszenia do Ad- ministracji Dnia Pomorskie- go Toruń. 927

Unieważniam
zgubiony dowód tożsamo- ci nr. 483268, wydany przez Dyr. Okr. K. P. na nazwi- sko Józef Czarnecki, Toruń.

Szkoła tańców

Janiny Werny. Wycza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawa- lu. Kurs rozpoczynam 6 lu- tego. Toruń, Stary Rynek 16. 921

GRUDZIĄDZ

Komplet
instrumentów dętych czes- kiej fabryki okazanie tanio do sprzedania. Oferty do Administracji „Dnia Gru- dziądzkiego” pod nr. 847.

Kilimy
chodniki, linoleum, ceraty, nakrycia wszelkich rozmiar- rów i koloru poleca **Otto KAHRAU** Grudziądz, Sien- kiewicza 16. Telefon 1692. 950

1025

Do akt Nr. IV Km 95/35, 2656/34, 3101/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. za- mieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. o- głasza, że w dniu 5 lutego 1935 r. o godz. 11 w Gd- yni Grabówek przy ul. Morskiej 139 Domy Miejskie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biblioteka dęb., 1 biurko dęb., 1 stół dęb., 6 krzesel dęb., 1 kanapa, 2 fotele, 1 dywan, 1 bufet, 1 zegar stojący, 1 pianino, 1 kilim, 1 obraz w złoco- nej ramie ręcznie mal., 1 kanapa - łóżko, 1 kanapa koszykowa, 1 fotel, wartość 1085,00 zł., dnia 6. II. 35 r. w Gdyni o godz. 15-tej 2 maszyny do pisania, 1 a- rytometr, wartość 1000,— zł. Zbiórka kupców przy ul. Morskiej przed kościołem; o godzinie 16-iej w Gdyni 1 stół, 2 fotele, 1 komoda, 1 stolik nocny, wartość 50,00 zł. Zbiórka kupców przy ul. Witomińskiej naprzeciw Zakł. Wod. i Ka- nal., które można oglądać w dniu licytacji w miej- scu sprzedaży w czasie wyżej wyznaczonym. Gdynia, dnia 1 lutego 1935 r.

(—) K. Błaskiewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni.

1011

OBWIESZCZENIE.

Dnia 9 lutego 1935 r. o godz. 10-tej przed połud- niem w Chełmnie sprzedawać będą następujące przedmioty: 20 płaszczy damskich, 1 futro męskie, 10 palt męskich zimowych, oszacowanych na łącz- ną sumę 900,— zł. Zbiórka reflektantów w moim biurze.

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I.

Spis zapowiedzi Nr. 28.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) owdo- wiały Leonard Osicki, stolarz zamieszkały w Gd- yni przy ulicy Generała Orlicz - Dreszera nr. 4, syn Kaspra Osickiego, rolnika zamieszkałego w Grono- wie powiatu lubawskiego i jego żony Marianny z domu Skolimowskiej zmarłej i ostatnio zamieszka- łej w Jegli powiatu lubawskiego; 2) niezamężna Ro- zalia Magdalena Czapiewska bez zawodu zamiesz- kała w Gdańsku, Heumarkt nr. 5 córka Wilhelma Czapiewskiego, rolnika zamieszkałego w Krzyżu po- wiatu chojnickiego i jego żony Augusty z domu Schmelterówny zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Krzyżu powiatu chojnickiego chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gd- yni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Gdynia, dnia 11 stycznia 1935 r.

Urządnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

1030

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Gro- blowa Nr. 33, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1935 r. o godz. 10-tej w Boguszewie pow. Grudziądz odbę- dzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy C. F. Müller składających się z: 1 aparatu Vacuum firmy Ziolkowski i Ska w Poznaniu D. R. G. M. 1061142-382539, 1 dynamo 115 wolt 22 amp., 1 motor benzynowy 7-konny i 33 kłose hamulcowe, oszaco- wanych na łączną sumę zł. 2716 gr. 50, pozatem o godzinie 11,30 w Kitnowie pow. Grudziądz rucho- mości należących do firmy C. F. Müller w Bogusze- wiu pow. Grudziądz, składających się z: lokomobila Wolfa — R. Wolf Magdeburg-Bückau nr. kotła 12693 z r. 1908 — 12 atm., 1 platforma, 1 wózek ręczny, 1 piła taśmowa, 25 sit kwadratowych, 1 ma- szyna do rżnięcia kapusty, 1 waga wozowa i 1 dy- namo 110 wolt.

Ocenienie przedmiotów nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miej- scu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go
w Grudziądzu. 991

Do rejestru handlowego A stronica 173 wpisano:
Łam 1) 1
Łam 2) Stefan Lniski, Kościerzyna;
Łam 3) Stefan Lniski, zastąpiony przez ustawo- wego zastępcę, matkę Weronikę Lniską w Koście- rzynie.
Kościerzyna, dnia 26 kwietnia 1934 r.
Sąd Grodzki. 1010

Używane!

Futra, ubrania, kilimy, elek- trofony, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuteria, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teo- doli uniwersalny, opalograf, windy 15-to tonowe, sorto- wnice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo in- nych rzeczy spręda za bez- cen „OKAZJOPOL” Gru- dziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórce). 722

Nie omijaj szczęścia

póki czas **kup los** do kl. I 32 Państwowej Lo- terji w najszybszej **KOLEKTURZE ROSENA** Grudziądz, ul. Stara 3, I. p. P. K. O. 143.225. (992)

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radioaparatur, solidnie i ko- rzystnie. Zakłady-Elektrotech- niczne F. MACIEJEWSKI, Gru- dziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

GDYNIA

Okazyjnie

sprędam w dobrym stanie 2 maszyny do pisania, i krótkim i długim walkiem- 2 do liczenia Daltona z Brönsviga i 1 maszynę do szycia. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia. 677

ZARZĄD MIEJSKI W PUCKU
ogłasza

KONKURS

na stanowisko burmistrza niezawodowego miasta Pucka. Do stanowiska tego przywiązane są nastę- pujące pobory:

- zasadnicze uposażenie według IX st. służbo- wego szczebel a w rozumieniu ustawy z dnia 9. X. 1923 o uposażeniu urzędników państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924);
- z dodatkiem ekonomicznym, regulacyjnym, mieszkaniowym i reprezentacyjnym w wysokości 15 proc. pborów zasadniczych;
- dodatkowe wynagrodzenie w wysokości przy- budżecie każdorazowym uchwalic się mającym,
- mieszkanie 3-4 pokojowe za potrąceniem z u- posażenia dodatku mieszkaniowego;
- światło do 180 kw. godzin rocznie prądu elek- trycznego i ogródek za potrąceniem ekwiwalentu 30 zł. rocznie.

Podania z własnoręcznym życiorysem oraz od- pisami świadectw przysyłać należy pod adresem Zarządu Miejskiego w Pucku do dnia 16 lutego 1935 r. do godz. 12-tej.

Puck, dnia 1 lutego 1935 r.

(—) Kamski, burmistrz. 993

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go Jan Gro- chocki zam. w Kościerzynie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1935 r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Starych Polaszkach, składających się:

- z 1 parnika, 1 redia, 1 piłga, 1 wozu na resorach, 4 upręży roboczych, 2 upręży wyjazdowych, 1 sto- ga łubinu (około 10 fur), 1 maszynny do ugniatania kartofli, 1 skrzyni do sieczki, 2 bron, 1 gąsiora, 2 beczek do wody, 1 taczki, 1 pompy (stara nieuży- wana), 2 wozów roboczych, 1 sieczkarki, 1 siewnika, 1 maneżu, 8 bron, 1 dwuskirowca, 2 owiec, 6 gęsi, 1 maciory z 8 prosiakami, 1 knura, 3 warchlaków, 1 klaczy, 1 watacha, 2 krów, 1 cielaka, 1 grabiarki i 1 kultywatora, oszacowanych na łączną sumę 1736,00 złotych, które można oglądać w dniu licyta- cji na miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczo- nym.

Zbiórka licytantów przed gospodarstwem pana Ottona Kensickiego w Starych Polaszkach.

(—) Grochocki,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go
w Kościerzynie. 1004

Liczba czynności 4. F. 8/34.

WYWOŁANIE.

Ferynik Helmut i Joanna Ferynik z Gdańska. Brothänkengasse 1 zastap. przez adwokata Henryka Karpisa z Gdyni postawili wniosek na wywołanie rękomo zaginionego listu hipotecznego dotyczące- go hipoteki z tytułu reszty ceny kupna w kwocie 10000 marek zapisanej na nieruchomości Rumja karta 66, 71, 86 i 96 w oddz. III. pod nr. 5, wzgl. 10, wzgl. 12 na rzecz wnioskodawców.

Posiadacz tego dokumentu wzywa się, by naj- później na terminie w dniu 18 maja 1935 r. przed połud. o godz. 11 w podpiśniany Sądzie (pokój 3) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokum- ent ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Wejherowo, dnia 31 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki. 994

5. C. 473/28.

Małoletni Willy Zawacki w Tiegenhof, działają- cy przez opiekuna Szamera, zastąpiony przez adwo- kata Szlachetkowskiego w Kartuzach wniósł skar- gę przeciw robotnikowi Franciszkowi Heweltowi w Kartuzach, ostatnio w Barwiku, obecnie nieznanego pobytu, o płacenie alimentów z wnioskiem o zasa- dzenie go wyrokiem tymczasowo wykonalnym na płacenie powodowi renty 105,— zł. kwartalnie od 12 sierpnia 1927 do 12 sierpnia 1934 płatnej kwartalnie zgóry.

Sąd zezwolił na publiczne doreczenie pozwane- mu wezwania na termin do ustnej rozprawy wy- znaczony na 23 maja 1935 godzina 10, pokój 7. Na termin ten pozwanego Hewelta się wzywa.
Sąd Grodzki w Kartuzach.

Mieszkania

3-pokojowego z łazienką w działkach leśnych lub Or- łowie poszukuję, od I. IV. br. Oferty z ceną do „Ga- zety Morskiej” Gdynia pod nr. 1028.

Zginął pies

zółty, ostrowłosy terjer, zwa- sny „Pepi”, znazcek rejestr. 288. Odprowadzić za na- groda: Gdynia, Kam. Góra, willa inż. K. Krzyżanow- skiego, tel. 18-55. 1029

Samochód

limuzyna marki „Nash” pra- wie nowy sprzedam. Zgło- szenia do „Gazety Morskiej” Gdynia, pod nr. 2165. 1027

Bufetowy

z kaucją 500 zł. potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „Ga- zeta Morska” Gdynia pod nr. 2152. 902

GDANSK

Własne

mieszkanie, 4 1/2 pokojowe, z komfort. urządzeniem, z łazienką, umeblowane lub bez mebli w Sopotach w pobliżu dworca, natychmiast lub od I. IV. 35 r. bardzo tanio do wydzierżawienia ewentl. z powodu wypro- wadzki tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Ga- zety Gdańskiej” Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, lub tel. Gdańsk, nr. 27426. 1028

OGŁOSZENIA:	
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru- kiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ ” „ ” 4-lamowej	50 fen.
„ ” „ ” drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:	
W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężniewski, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuski 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.